Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek powieściowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 3. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 4 stycznia 1936 r. | Rok XXX.

Wojewoda pomorski nic jeszcze nie wie o zmianach w Polsce

Cała Polska jest zdania, że w sposobie rządzenia nią zaszły gruntowne zmiany. Pozostała coprawda forma, ale rząd Kościałkowskiego—Kwiatkowskiego napełnił ją **nową treścią.** Nawet ślepi widzą, jak **z piersi kraju złażą zmory,** które je gniotły, a przy jakich takich nerwach nie trudno odczuć, że **wieją inne wiatry.** W każdym razie z uczuciem ulgi stwierdzić możemy, że osłabły te prądy powietrzne, które **zatrute były wyziewami wschodu.**

Może jeszcze nie ze wszystkiem i trzeba przyznać, że „bronią się jeszcze twierdze Grenady“ — ale „w Grenadzie zaraza“. Blanki jej murów pustoszeją wskutek dezercji lub dżumy, której na imię: stałość przekonań a raczej jej brak.

Zastęp „niezłomnych“ rycerzy dawnego systemu chciałby utrzymać, jeśli nie treść, to przynajmniej **pozory, że się nic nie zmieniło.** Trud to daremny, bo najszersze warstwy narodu zrozumiały instynktownie, że od 12 października, t. j. od ostatniej zmiany rządu **dokonały się wielkie zmiany,** mające zasadnicze znaczenie. Widzimy to nietylko na „odcinku“ swobód obywatelskich i posunięć gospodarczych, ale niemniej także **w dziedzinie moralno-wychowawczej,** w której nowy minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Świętosławski uprząta ruiny i zgliszcza, jakie w spuściźnie pozostawili bracia Jędrzejewicze, ministrowie, jakich katolicka Polska nigdy mieć nie była powinna.

Pełną otuchy nadzieję, jaką obudziły w społeczeństwie polskiem dotychczasowe posunięcia obecnego rządu, stara się osłabić — przynajmniej takie odnosimy wrażenie — wojewoda pomorski p. Kirtiklis. W noworocznem przemówieniu swojem w odpowiedzi na złożone mu życzenia p. wojewoda pomorski powiedział między innemi (według „Dnia Pomorskiego“):

„Ze świadomości tego stanu rzeczy („wywołany koniecznemi zarządzeniami rządu ferment“ i inne znane fakty), wyrastają u jednych **nierealne i złudne nadzieje** — a u drugich zaś, żerujących na nędzy ludzkiej, wzmogło się tempo destrukcji, albowiem według ich rachunków dawno wyczekiwana chwila rozgrywki nadeszła. A jedni i drudzy zapominają, że oprócz tragicznej daty 12 maja w życiu narodu i państwa polskiego istnieje data 13 maja.

I dalej:

„...spokojnie oceniamy jutro Polski i z żołnierskim optymizmem idziemy do dalszej pracy po wyznaczonym szlaku. Dlatego też, mimo rozwiązania politycznej formy obozu prorządowego **trwają na tysiącznych posterunkach wypróbowani działacze i żołnierze. Rozwijają i nadal rozwijać będą normalną swą pracę, uniezależnione od wpływów partyj politycznych** — zastępy organizacyj społecznych i armji rezerwowej, dążąc do wytkniętych celów. Mimo pozorów, mimo dokonywujących się przemian i koniecznych ewolucyj myślowych — śmiem twierdzić, że **zasadnicza zwartość obozu pozostanie nienaruszona.“**

Chwytamy się za głowę i przecieramy oczy. Żali istotnie wojewoda pomorski mógł wypowiedzieć takie słowa, które stanowią zaprzeczenie tych faktów, na jakie ostatnio patrzymy? Rozumieliśmy je zupełnie inaczej i z nami cała prawie uczciwa i niezależna opinja Polski. Czyżby p. wojewodzie Kirtiklisowi chodziło o to, aby osłabić zaufanie, jakie się w kraju budzi do obecnego rządu? Albo też może ma wiadomości i polecenia, że należy ratować „gasnący świat“ politycznych pułkowników. A może to jego **łabędzi śpiew** przed odejściem, gdyż nie możemy sobie wyobrazić, aby p. wojewoda Kirtiklis prowadził na Pomorzu **własną politykę,** a nie tę, jaką zdaje się prowadzić rząd centralny, usuwający zmory niedawnej przeszłości. Gdyby chciał odejść, Pomorze płakać za nim nie będzie — jak Poznań nie płakał po odejściu p. Kwaśniewskiego, bo dobrą zrobił zamianę.

Wystąpienia takie jak ostatnie p. wojewody Kirtiklisa mogą tylko zepsuć wspaniałe wrażenie, jakie wywarł w całej zachodniej Polsce przyjazd do Poznania gen. Rydza-Śmigłego i przepiękna jego żołnierska mowa do powstańców. A mówił p. gen. Rydz-Śmigły o służeniu **narodowi** polskiemu i unikał frazesów o państwie, bo rozumie, że fetysz państwowości jest przez „państwowe wychowanie“ gruntownie skompromitowany. My tu na zachodzie wiemy doskonale, jak należy państwu służyć, bo szczery patrjotyzm nasz wskazuje

Włoskie bomby trafiły
nie tylko w obsługę szpitala szwedzkiego, ale i w jego pacjentów - Włochów!!!

Londyn. (ATE.) Z Addis Abeby donoszą, że według nadeszłych w międzyczasie obszernych informacyj, wymagających jednakże jeszcze urzędowego potwierdzenia, podczas ostatniego bombardowania ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża koło Dolo **ogółem 80 osób zginęło względnie zostało rannych.** Dotychczas brak jednak ścisłych wiadomości co do losu lekarzy szwedzkich. Ostatnie wiadomości **mówią jedynie o zranieniu dwóch lekarzy szwedzkich i to właśnie w momencie, w którym dokonywali operacji na dwóch rannych Włochach.** Bomba, która zraniła obu lekarzy, **zabiła obu Włochów, leżących na stole operacyjnym.** Zrzucone przez Włochów bomby **zabiły ponadto 28 innych pacjentów oraz raniły, względnie zabiły 50 osób z pośród obsługi szpitalnej.** Atak lotniczy przeprowadzony został 12 aparatami, przyczem lotnicy włoscy ostrzeliwać mieli podczas bombardowania cały rejon szpitala z karabinów maszynowych.

Wysłannicy szwedzkiego Czerwonego Krzyża do Abisynji.



Wiadomość o zbombardowaniu przez Włochów ambulansu Czerwonego Krzyża, wywołała zrozumiałe oburzenie w całym świecie cywilizowanym, a nawet wśród murzynów. Fotografja przedstawia odjazd szwedzkiej misji z Sztokholmu na front abisyński. Pierwszy z lewej — to naczelny lekarz dr. Hylander (ciężko ranny), dwaj inni w uniformach: lekarz dr. Smith i pastor Svenssons z żoną.

Szwedzki Czerwony Krzyż pragnie ustalenia prawdy i uzupełni personel.

Sztokholm, 3. 1. (PAT.) Zarząd szwedzkiego Czerwonego Krzyża postanowił **przekazać do dyspozycji komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie, pewną sumę pieniężną, przeznaczoną na prowadzenie dochodzenia i ustalenia odpowiedzialności za bombardowanie.** Zarząd szwedzkiego Czerwonego Krzyża wyda zarządzenie **w celu uzupełnienia personelu i zaopatrzenia ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Abisynji.**

Smieszne tłumaczenie.

Rzym, 3. 1. (PAT.) W związku z bombardowaniem na froncie somalijskim przez lotników włoskich namiotów szwedzkiego Czerwonego Krzyża, ministerstwo prasy ogłasza następujące wyjaśnienie: **Ofiarami bombardowania są dwaj ranni Szwedzi** (skąd Włosi mogą to wiedzieć, — red.), **niema natomiast zabitych. (?)** Wobec tego, że nieprzyjaciel ustawia blisko szpitali swe namioty wojskowe, jest rzeczą niesłychanie trudną dla lotników **rozróżnienie podczas bombardowania namiotów wojennych od namiotów Czerwonego Krzyża.**

Czyn Włochów — był czynem haniebnym.

Sztokholm, 3. 1. (PAT.) Szwedzka agencja telegraf. komunikuje: Wczoraj po południu odbyło się zebranie zarządu szwedzkiego Czerwonego Krzyża pod przewodnictwem brata króla, księcia Karola. Książę Karol wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział:

„Wobec pewnych oświadczeń włoskich **należy obawiać się, że nieszczęście, jakie spotkało ambulans szwedzki w Abisynji, trzeba będzie określić jako czyn haniebny.** Szwedzki ambulans Czerwonego Krzyża **był darem na rzecz ofiar wojny zarówno Abisyńczyków, jak i Włochów.** Wiadomość o nieszczęściu, jakie spotkało ambulans, przyjął cały naród szwedzki z ogólną żałobą. Musimy poza tem wyrazić żal z powodu **śmierci licznych Abisyńczyków, którzy znajdowali się pod opieką ambulansu szwedzkiego.“**

Książę Karol wysłał w imieniu szwedzkiego Czerwonego Krzyża depeszę kondolencyjną do cesarza Abisynji.

Anglja i Ameryka zostały ogarnięte oburzeniem na włoskie metody wojenne.

Londyn, 3. 1. (PAT.) Bombardowanie przez samoloty włoskie w pobliżu Dolo na froncie ogadeńskim ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża **wywołało w Londynie niezwykle silny odruch oburzenia.** Miarodajne koła polityczne podkreślają, że o ile prawdą jest, jak głosi pierwszy raport szwedzkiego konsula, że ambulans szwedzki położony był o kilka kilometrów zdala od terenu zajmowanego przez wojska abisyńskie i że **samoloty włoskie szybowały tylko na wysokości 300 m,** a więc widzieć musiały niewątpliwe widoczne z tak małej wysokości odznaki Czerwonego Krzyża i **że po dokonaniu bombardowania samoloty włoskie zniżyły się jeszcze bardziej i dobijały rannych z karabinów maszynowych, rzucając ponadto pociski gazowe — to wypadek ten pociągnąć może za sobą daleko idące konsekwencje.**

Według wiadomości z Ameryki, bombardowanie przez Włochy ambulansu szwedzkiego wywołało **również i tam wielki odruch oburzenia,** który niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia akcji Prezydenta Roosevelta w zakresie rozszerzenia aktu neutralności i wprowadzenia **zakazu wywozu nafty do Włoch.**

nam właściwe drogi. Przypominanie nam, że „trwają na tysiącznych posterunkach wypróbowani działacze", było zupełnie zbyteczne, bo o tem wiemy i wiemy też, jak się na te posterunki dostali. Może rząd zrozumie to przypomnienie jak na to zasługuje i przeprowadzi gruntowniejszą niż dotąd „czystkę". Czas po temu jest wielki, bo bojaźliwsi jeszcze się lękają, a polityczni warchołowie wyzyskują dla swoich celów niepopularność owych „wypróbowanych działaczy", zwłaszcza na stanowiskach starostów, od których grubo wschodem zalatuje.

Życzenia noworoczne dla P. Prezydenta i Państwa.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że z okazji Nowego Roku nadeszło na Zamek blisko 7 tys. depesz i pism, zawierających życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta. Wychodźtwo nasze pamiętało o tym uroczystym dniu i nadesłało Głowie Państwa wiele życzeń. (r)

Narada na Zamku.

Warszawa, 3. 1. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj po południu na łącznej audjencji prezesa rady ministrów **p. Zyndram-Kościałkowskiego**, generalnego inspektora sił zbrojnych **gen. Rydza-Śmigłego** i ministra spraw zagranicznych **J. Becka.**

Antypolska akcja

niemieckiego barona węglowego pod płaszczykiem narodowego socjalizmu.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.). Z Katowic donoszą, iż dyrekcja koncernu hr. Ballestrema wydała nowy regulamin dla kopalń węgla, położonych na Śląsku niemieckim. Hr. Ballestrem jest również współwłaścicielem kilku kopalń na Śląsku polskim. W myśl nowych dyrektyw będą przyjmowani do pracy tylko narodowi socjaliści. Przez właściwy dobór pracowników dyrekcja chce stworzyć „prawdziwą wspólnotę narodowo-socjalistyczną".

Ogłoszenie nowego regulaminu pracy wywołało wielkie poruszenie wśród górników polskich na Śląsku Opolskim. Górnicy polscy zrozumieli teraz przyczyny, dla których już od dłuższego czasu zwalniano Polaków, zatrudnionych w wyżej wspomnianych kopalniach. Pracujący jeszcze Polacy liczą się z rychłem wymówieniem im pracy. (r)

Sowiety skarżą Urugwaj.

Moskwa, (PAT). Agencja Tass donosi: Komisarjat spraw zagranicznych wystosował do sekretarza generalnego Ligi Narodów **pismo ze skargą na rząd urugwajski.** Opierając się na paragrafie 2 art. 11 paktu Ligi **rząd sowiecki oskarża Urugwaj o pogwałcenie art. 12,** które wyraziło się w zerwaniu stosunków dyplomatycznych bez uprzedniego poddania sporu pod rozstrzygnięcie trybunału arbitrażowego lub Rady Ligi Narodów.

Dziś ogłoszono amnestję!

Więźniów wypuszcza się na wolność partjami.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.). Dziś ukaże się „Dziennik Ustaw", zawierający ustawę amnestyjną. Prokuratury sądów okręgowych zostały wcześniej powiadomione o tem w drodze telefonogramu. Równocześnie wydano zarządzenia, dotyczące zapewnienia porządku przy przejeździe zwalnianych więźniów na kolejach.

Większe więzienia kierować mają zwolnionych **partjami** na dworce kolejowe, opowiednio do rozkładów jazdy. (r)

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.). Dnia 3 i 4 bm. wszyscy amnestjonowani znajdą się na wolności. Patronat nad więźniami roztoczy opiekę nad **około 20 tysiącami więźniów,** którzy tej pomocy materjalnej i moralnej potrzebują.

Wypuszczeni na wolność więźniowie zostaną potraktowani jako **bezrobotni** i na tej zasadzie objęci zostaną **prowadzoną przez Fundusz Pracy akcją pomocy doraźnej, żywnościowej, opałowej** i t. d. Pomoc ta podlegać będzie jednak obowiązkowi **odpracowania** jej na robotach, wskazanych przez Fundusz Pracy.

Równocześnie patronat Tow. Opieki nad więźniami ze swej strony zaopatrywać będzie ich w **odzież, bieliznę, kartki obiadowe** i t. p. Więźniowie **chorzy,** którzy muszą opuścić szpitale więzienne, umieszczeni będą **w szpitalach miejskich.** (r)

*

Dzisiaj rychłym porankiem przyjechała do Bydgoszczy na 5 wozach roboczych, t. zw. helach, pierwsza partja więźniów zwolnionych z zakładu karnego w Koronowie.

Prokurator wnosi o karę śmierci

dla Bandery, Łebedia i Karpynca.

Wobec zastosowania amnestji, kara ta może być zamieniona na dożywotnie więzienie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, 3. 1. Prokurator Żeleński zakończył wczoraj swe przemówienie, dzisiaj zabiorą głos obrońcy. W czasie jego przemówienia **zasłabł osk. Rak,** którego **wyprowadzono z sali.**

Prok. Żeleński w dalszym ciągu charakteryzował rolę poszczególnych oskarżonych. Jeżeli chodzi o **Łebedia,** to jest on, zdaniem prokuratora, **bezpośrednim organizatorem na ministra.** Przygotowania do tego zamachu wszczął on w Warszawie już w r. 1933, jako **Dacko** (pseudonim). Jego pobyt w Warszawie w tym czasie miał na celu zapoznanie się z warunkami miejscowemi i wyśledzenie ofiary. Temi ofiarami mieli być: ówczesny premjer **Jędrzejewicz** i minister sprawiedliwości **Michałowski.**

Po raz drugi przybywa Łebed do Warszawy w roku 1934, zaopatrzony w rewolwer. Przybywa również **Hnatiwska, jako pomocnica,** która mu ułatwia prowadzenie wywiadu. Wtedy to „poluje" on wyłącznie na **min. Pierackiego, utrzymując ścisły kontakt ze sprawcą zamachu, Maciejką.**

Po zamachu Łebed nie uciekał do Gdańska, ale **jechał do Niemiec,** aby zdać sprawę z zamachu władzom OUN. Łebed nie był zadowolony z tego, że po zamachu było tak spokojnie w Małopolsce. W znalezionym notesie znajduje się notatka tej treści, że przecież należało zamach wyzyskać i skapitalizować... Pisze on własnoręcznie: „Musimy stworzyć grupę ludzi, wyekwipowaną po bojowemu, która nawet po zaaresztowaniu większej liczby członków będzie mogła kierować bojową robotą. Jeszcze może nastąpić „zryw" pojedyńczych wsi, powiatów, czyli **mała partyzantka.** Przygotowani do niej nie jesteśmy. Wydać komunikat z naświetleniem aktu (za pomstę)."

Następnie prokurator scharakteryzował tę grupę oskarżonych, którzy **ułatwili ucieczkę sprawcy morderstwa.** Prokurator Żeleński zakończył swoje przemówienie następującym wnioskiem:

Wszystko, co mówiłem, **świadczy o winie** i wszystko co mówiłem, **żąda kary.** Was, panowie sędziowie proszę o taki wyrok, w którymby kara więzienia **poniżej lat 10** była wymierzona **conajwyżej 3 osobom: Czornijowi, Zaryckiej i Rakowi.** Panowie sędziowie, proszę o taki wyrok, ażeby **Kłymyszyn i Pidhajny otrzymali więzienie dożywotnie,** proszę o taki wyrok, w którym **Banderę, Łebeda i Karpynca skażecie na śmierć,** bo to jest wyrok, jakiego od was żąda mocne państwo polskie!

Na tem prokurator Żeleński zakończył swe trwające trzy dni przemówienie oskarżycielskie.

W dniu dzisiejszym zabiorą głos obrońcy.

Nie wolno robić uwag!

Warszawa, 3. 1. (PAT.) Zarządzeniem przewodniczącego rozprawy w procesie o zabójstwo min. Pierackiego została **cofnięta redakcji „Robotnika" karta wstępu** na salę rozpraw z powodu zamieszczenia przez to pismo tendencyjnych **i niezgodnych z prawdą** komentarzy (uwag) do sprawozdania z przebiegu tego procesu.

———::———

Zaburzenia w Egipcie.

Kair, 3. 1. (PAT). Studenci zniszczyli całe wewnętrzne urządzenie jednej ze szkół rządowych w dzielnicy Abbasieh. Policja zmuszona była **do użycia broni palnej. Pragnąc uniknąć poważniejszych ran, strzelano śrutem. 15 studentów i liczni policjanci są ranni.**

Kair, 3. 1. (PAT). Pomiędzy kilkutysięcznym tłumem manifestujących studentów a policją doszło do starcia, podczas którego **jeden student został ciężko ranny a 8 policjantów odniosło lekkie obrażenia.** Doszło również do starcia pomiędzy policją a uczniami szkół średnich. Policja była zmuszona do użycia broni palnej. **15 uczniów i kilka policjantów jest rannych.**

Awantury hitlerowskie w Malmedy.

Malmedy (Belgija), 3. 1. (PAT). Przywódcy ruchu narodowo-socjalistycznego w kantonach odzyskanych w roku 1920, po wojnie zostali **niedawno wydaleni z granic Belgji.** W ostatnich dniach spokój w Malmedy został **zakłócony przez kilkunastu zwolenników towarzystwa gimnastycznego „Turnverein",** spokrewnionego ze słynnym „Heimatsbundem" o tendencjach separatystycznych. Gdy około godz. 1-ej w nocy wychodzili z zabawy doszło do zajścia z policją, która czuwała nad przestrzeganiem przepisowych godzin zabawy. Członkowie „Turnvereinu" **poczęli lżyć policjantów i obrzucać ich kamieniami, krzycząc „Heil Hitler".**

Gdy jeden z policjantów został poważnie ranny, wówczas policja przystąpiła **do rozpraszania zebranych** przy pomocy pałek i poczęła legitymować przywódców. Aresztowano **około 10 osób.** Jeden z przywódców **zdołał zbiec do Niemiec.**

Skargi o unieważnienie wyborów przed Sądem Najwyższym.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.). W przyszłym miesiącu dnia 3 lutego w Izbie dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego rozpatrywana będzie skarga wyborcza z okręgu toruńskiego. Sąd Najwyższy ma zamiar bardzo szybko załatwić się z protestami wyborczemi do Sejmu i Senatu. We spomnianym miesiącu sąd rozpatrzy 25 skarg. (r).

Aresztowanie szefa porywaczy dzieci.

Na 30 dzieciach „zarobiono" pół miljona dolarów.

Chicago, 3. 1. (PAT). W dniu wczorajszym aresztowany został bandyta Tommy Touchy. Fakt ten wywołał wielki popłoch w kołach zorganizowanych przestępców chicagoskich. Tommy Touchy był jednym z 6-ciu braci, którzy **zorganizowali wielką szajkę porywaczy.** Należało do niej przeszło **100 złoczyńców.** Banda była świetnie uzbrojona i **wyspecjalizowała się w t. zw. „kidnapingu", czyli porywaniu dzieci miljonerów, dyrektorów i prezesów wielkich towarzystw przemysłowych i t. d.** Ogółem według informacyj policji chicagoskiej banda Tommy Touchy **dokonała 30 porwań.** Okup, jaki płaciły bandytom rodziny porwanych **przewyższał pół miljona dolarów.**

Tommy Touchy nie ograniczał się jednak do porywania dzieci i bogatych ludzi w celu uzyskania okupu. **Dokonał on kilku zuchwałych napadów z bronią w ręku.** Jedna z kradzieży przyniosła mu dochodu **150 tys. dolarów.** Jeden z braci słynnego bandyty Roger Touchy odsiaduje karę więzienia za porwanie. którą sądy amerykańskie wyznaczyły, nie kumulując orzeczeń poprzednich. wobec czego Roger Touchy, jak brzmi ostatni wyrok, **ma odsiedzieć w więzieniu 96 lat.**

Trzej inni bracia bandyty polegli w utarczce z konkurencyjną bandą. Szósty brat Tommy Touchy zginął, jak przypuszczają, również z ręki swych wrogów.

Policja amerykańska **poszukiwała aresztowanego bandytę od dwóch i pół lat.**

Zjazd rektorów wyższych uczelni państwowych

rozważał położenie młodzieży akademickiej.

Warszawa, 3. 1. (PAT). W dniu 2 bm. obradował w gmachu ministerstwa W. R. i O. P. pod przewodnictwem **p. min. prof. Wojciecha Świętosławskiego** zjazd rektorów państwowych szkół akademickich. Na zjazd przybyli rektorzy wszystkich państwowych szkół akademickich w liczbie 13-tu.

W toku obrad omówiono całokształt prac, dotyczących **ogólnej sytuacji państwowego szkolnictwa wyższego.** Szczególną uwagę poświęcono sprawom **młodzieży akademickiej i jej potrzebom materjalnym w związku z ogólną konjunkturą gospodarczą.** M. in. uchwalono szereg postulatów, dotyczących **doraźnej pomocy dla młodzieży,** przedewszystkiem ulg w opłatach szkolnych.

Dla stałej współpracy z min. W. R. i O. P. nad realizacją postulatów zjazdu została powołana przez p. min. komisja, złożona z rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego i Politechniki Warszawskiej.

List z Berlina.

Karabin, czołg i choinka.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, 31 grudnia 1935.

Tradycyjnym zwyczajem prasy berlińskiej było podawanie bezpośrednio po świętach dokładnych relacyj z obfitości pokarmów i napojów, jakie wchłonął w siebie żołądek obywatela stolicy Rzeszy w okresie nocy wigilijnej i sylwestrowej. Operowano przytem zawrotnemi cyframi ilości mięsa i baryłek najrozmaitszych trunków. Restauracje na Friedrichstrasse i lokale w pobliżu Kurfürstendamm brały rekord obżarstwa, który ustalono liczbowo i komisyjnie. Karta oprawiona w laurowe ramki i wisząca na honorowem miejscu głosiła, że **„w noc sylwestrową wypito w tym lokalu cały wagon piwa“**. Był to taki honorowy wawrzyn związku restauratorów, jednający danej knajpie popularność i klientelę. Wszystkie radosne uczucia zaznaczały się tu zawsze zdolnością do wydzielania większej ilości soków żołądkowych — co w dalszym ciągu wpływało bardzo wybitnie na berliński nastrój świąteczny.

Było tak aż do 1934 włącznie. Ale w trzecim roku rządów hitlerowskich zaszły w tradycjach berlińskich poważne zmiany. Już ten t. zw. „ruch przedświąteczny“ w porównaniu z ubiegłemi latami osłabł bardzo znacznie i sklepy, które dawniej zaliczano do najbardziej ożywionych — świeciły pustkami. W wielkich domach towarowych widniały dawniej na poszczególnych stoiskach kartki z napisem „ausverkauft“. Dzisiaj spotyka się takie tabliczki — tylko na wystawach mleczarskich — ale to jest zupełnie inna historja. Natomiast zarówno w magazynach konfekcyjnych jak również w składach wyrobów mechanicznych, kupcy żalą się na ogromne zmniejszenie konsumcji.

Zjawiska tego nie powoduje wysokość cen. Są one nagół mniejsze, niż w zachodniej Europie. Niektóre artykuły, jak np. maszyny do pisania, rowery, aparaty fotograficzne — są znacznie tańsze aniżeli w Anglji lub Francji. Spadły znacznie ceny żywności. Główny jednak szkopuł leży w tem, że masło musi zastępować margaryna i do rozmaitych „ersatzów“ tłuszczowych nikt się nie kwapi. Natomiast nabycie „najlepszego prezentu na gwiazdkę“ pozostaje w dziedzinie marzeń z powodu braku gotówki. Marka niemiecka, której wartość spada gwałtownie poza granicami Rzeszy — jest bardzo trudna do zdobycia w państwie Adolfa Hitlera. Pieniądz jest drogi, nietylko w znaczeniu wysokiego i sztucznie wewnątrz kraju utrzymywanego kursu waluty. I tem się tłumaczy fakt, że obroty świąteczne w porównaniu z latami poprzedniemi wykazują tak wielkie zmniejszenie.

Zmieniły się również wystawy sklepowe, zwłaszcza witryny księgarskie i magazyny z zabawkami. Literatura, którą reklamują wielkie księgarnie — jest w 90% beletrystyką wojenną, dotyczącą najrozmaitszych tematów wojskowych. Przeważają pamiętniki, jakkolwiek nie brak również popularnie pisanych opracowań technicznych. Jeżeli się spotyka broszury z tytułami: „O czem każdy Niemiec wiedzieć powinien“ — to można niemal na pewno twierdzić, że będzie tam mowa o formułach prochu bezdymnego, atakach gazowych lub walce łodzi podwodnych. Specjalnym pietyzmem otacza się lotnictwo; prace, dotyczące aeronautyki wydawane są bardzo starannie, bardzo ładnie i bardzo tanio. Propaganda „obrony powietrznej“ zorganizowana jest dobrze i metody, któremi się posługuje są interesujące.

W sklepach z zabawkami przeważały dawniej miniatury pociągów kolejowych, maszyn i statków. Dzisiaj również produkuje się pojazdy mechaniczne, ale innego rodzaju niż dawniej. I tak widzimy np. mały tank, z którego otworów błyskają lufy dział szybkostrzelnych, a z karabinów maszynowych wyskakują wężyki ogniowe. Poza tem mamy do wyboru łodzie torpedowe, auta pancerne, model rowów strzeleckich i wszelkiego rodzaju urządzenia wojskowe. Reklamy głoszą, iż przedmioty te są najwłaściwszym podarkiem dla dzieci niemieckich. „Pouczające i praktyczne“. To drugie określenie wywołuje pewne wątpliwości. Chociaż, kto wie... Zresztą tanki i karabiny maszynowe jako umilenie dni świątecznych nie stanowią bynajmniej wyłącznego przywileju zabaw dziecięcych. Przykład dają starsi, którzy w dość oryginalny sposób obchodzą dzień święta „Pokoju ludziom dobrej woli“...

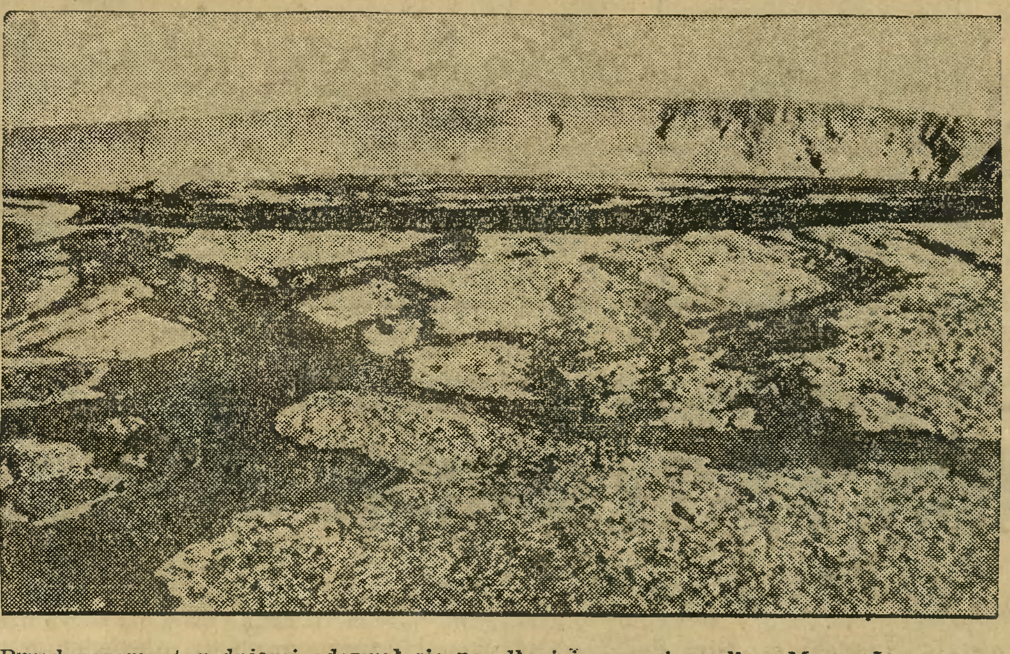
I tak dzieninniki berlińskie przynoszą opis uroczystości wigilijnych 5 pułku oddziałów technicznych w Wansdorf koło Zessen. Żołnierze wraz z oficerami zebrali się w wielkiej hali, gdzie ustawiono choinkę. Zabrzmiały pierwsze tony pieśni „Stille Nacht, heilige Nacht“. Nagle orkiestra umilkła — i rozległ się piekielny warkot karabinów maszynowych. Na salę wjechały cztery motocykle, kierowane przez młodych szoferów poprzebieranych za aniołki. Mieli na sobie długie powłóczyste szaty, spięte pasem, za który zatknięto granaty ręczne. Na głowach miały te aniołki hełmy stalowe, a między złotemi skrzydłami kołysały się maski. Przy akompanjamencie karabinów maszynowych motocykle okrążyły w szalonym pędzie kilka razy rzęsiście oświetloną choinkę. Wspaniale te ewolucje nagrodziła burza oklasków. Ale punktem kulminacyjnym programu było zjawienie się „Ojca Bożego Narodzenia“ (??), którym według zwyczaju był starzec z wielką siwą brodą. Wśród huku motorów i terkotu karabinów maszynowych wjechał on do hali na prawdziwym tanku. Zabrzmiał sygnał trąbki: dziad otworzył wieżę pancerną i z wnętrza tanku począł dobywać najrozmaitsze paczki i podarunki gwiazdkowe.

„Były to prawdziwie wojskowe święta — podkreśla usłużna prasa — i trudno nam oddać słowami entuzjazm żołnierzy i ich wdzięczność dla organizatorów tak wspaniałej wilji“...

Nie dziwimy się kolegom niemieckim, że trudno przychodzi im pisać o nastrojach wigilijnych w Trzeciej Rzeszy. Ani charakterystyka, ani sklasyfikowanie tych objawów, z jakiemi mamy do czynienia w Niemczech, nie należą do rzędu łatwych problemów...

Ir. B.

Bombardowanie wulkanu na Hawajach.



Przed paroma tygodniami odezwał się po długiej przerwie wulkan Manna-Loa na wyspach Hawajskich. Po raz pierwszy w dziejach świata przeprowadzono próbę powstrzymania wybuchu przez zbombardowanie krateru z samolotów. Eksperyment udał się częściowo, gdyż zmniejszono wylew lawy wulkanicznej.

Niezmienne hasło: „Frontem na Wschód“.

Rząd niemiecki nie szczędzi wysiłku i pieniędzy na ugruntowanie niemczyzny na wschodzie. Poza organizowaniem instytutów wschodoznawczych, zjazdami i propagandą, zmierzającą do zaznajomienia społeczeństwa z zagadnieniami niemieckiego Wschodu, władze niemieckie wszelkiemi środkami, nie szczędząc olbrzymich funduszów, **utrwalają stan niemieckiego posiadania.**

W związku z wydanemi ustawami o polityce rolnej również **akcja osiedlania w Prusach Wschodnich** wkroczyła na nowe tory. Rezultaty tej akcji w porównaniu z rokiem ubiegłym są nieproporcjonalnie duże. Tak więc w ostatnim roku na terenie Prus Wschodnich **powstało 544 gospodarstw rolnych** o łącznym obszarze 8.752 ha. Z cyfry tej 213 gospodarstw przypada na okręg Królewiecki, 184 gospodarstwa na okręg Gąbin (Gumbinnen) i 88 gospodarstw **na okręg Olsztyński.** Poza tem **rozparcelowano 90.946 ha gruntu** (w roku 1933 tylko 14.995).

Celem parcelacji jest powstrzymanie masowego wychodźtwa małorolnych z Prus Wschodnich do innych prowincyj i umacnianie niemieckiego żywiołu chłopskiego.

---

27)

JÓZEF KOŁODZIEJCZYK

HANDLARZE TAJEMNIC

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

— Pan znowu wychodzi!!?

Ale Czerwiec nie słyszał tego rozpaczliwego wołania troskliwej gospodyni. Oszołomiony zbiegał ze schodów po kilka stopni. Rozgorączkowany dreptał w kółko po przystanku tramwajowym. Zirytowany przepychał się wśród pasażerów na platformie tramwaju.

— Prosto? — zapytał konduktor.

— Oczywiście prosto! — krzyknął na całe płuca.

— Czego pan krzyczy?

— Krzyczę, bo chcę.

Kłótnia z konduktorem „urozmaiciła“ mu czas aż do Dębca.

Biegiem przebył odległość z przystanku do willi państwa Kuszewskich.

Wpadł do hollu i stanął bezradnie. Helenka i Janina Kuszewskie, trzepiotowata Jadzia Lipska, ascetyczna mama Kuszewska — cztery towarzyszki nocnej „bumblerki“ — płakały.

Te same twarze, te już tak dobrze znane i ukochane twarze żłobiły strugi łez. Te same twarze widział Czerwiec dziś w nocy również we łzach. Były to łzy śmiechu. A teraz...

Popatrzył bezradnie dookoła. Zauważył takie szczegóły, że łzy panienek pociniły im policzki, rozpuszczając szminkę — że tapeta w hollu miała odcień liljowy — że starszej pani Kuszewskiej dziwne trzęsły się ręce. —

— Gdzie? — krzyknął Czerwiec i nie poznał własnego głosu.

W gabinecie... Tam teraz jest policja... Zostawił list do pana... odpowiedział mu niewiadomo kto.

To były sekundy.

Czerwiec pobiegł do drzwi gabinetu inżyniera Kuszewskiego.

— A pan kim jest? — osadził go w miejscu głos komisarza policji.

— Jaaaa... Czerwiec zobaczył zwłoki inżyniera Kuszewskiego na otomanie. zobaczył sznur przywieszony do haka od obrazu, przekonał się w mgnieniu oka o strasznej prawdzie i uspokoił się natychmiast w nagłym przebłysku świadomej siebie energji — ja jestem znajomym pana... śp. inżyniera...

— Niech pan poczeka w hollu, zaraz tam przybędziemy... — rozkazujące spojrzenia komisarza i dwóch jego podwładnych wypchnęły intruza za drzwi.

Uzbrojony w nowe natchnienie podążył Czerwiec do hollu.

Znalazł w sobie blade wyrazy zdawkowych pocieszeń.

Potem potoczyły się szybko wypadki. Rozmowa z komisarzem. Zeznania. Protokóły. Wreszcie komisarz przestał pytać.

— Pokój ze zwłokami zostanie opieczętowany na przeciąg paru godzin, aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej. W końcu pocieszające słowa:

— Niech się państwo nie martwią. Według dotychczasowych dochodzeń śp. inżynier nie zdołał się powiesić. W chwili, gdy zakładał sznur na szyję, dostał ataku sercowego i to go zabiło. Śmierć więc nastąpiła naturalnie, wskutek udaru serca, nie będzie zatem trudności z wydaniem zwłok, pogrzebem, etc. Zawsze to szczęście w nieszczęściu. Pogrzeb może nastąpić pojutrze. Dowidzenia.

Szloch niewiast odprowadził komisarza do drzwi.

Szloch osieroconych dziewcząt i wdowy rozległ się do późna w nocy w pięknych pokojach willi państwa Kuszewskich.

Czerwiec tej nocy znowu nie powrócił do swego pokoiku w mieszkaniu pani Górowej.

NAKAZ W TESTAMENCIE.

„Panie Czerwiec!

Kiedy pan ten list otrzyma, nie będę już przebywał w gronie żyjących. Zbliżająca się śmierć nie przeraża mnie zupełnie. Jestem na nią przygotowany, bo zdaję sobie sprawę, że zasłużyłem na taką śmierć.

Ale czy na konsekwencje mej śmierci zasłużyli sobie moi najbliżsi? Dręczą mnie wyrzuty sumienia, że w testamencie pozostawiam im jedynie trochę pieniędzy, ale zato ani cienia mojej duszy. Rozdawałem siebie na prawo i lewo, rozmieniałem swe talenty na drobne i rozrzucałem je w błoto — a tym, których powinienem ukochać, pozostawiłem w spadku zgryzoty. Czeka ich przykra dola spadkobierców zła.

Tak trudno mi teraz dobierać wymowne wyrazy. Chciłbym cierpienie swe przelać na papier, by przekonać pana, jak bardzo mi zależy na pańskiej pomocy w uregulowaniu moich ziemskich spraw.

Znam pana tak mało, a jednak mam do pana największe zaufanie. Moi znajomi klubowi, to ludzie wyzuci z czystości. Krewnych nie posiadam. W tej strasznej dla mnie chwili czuję się zupełnie osamotniony. Kładę na kartę swe życie — a na pańską głowę składam los moich najbliższych.

W rozmowie przyrzekł mi pan solennie oczyszczenie mego imienia (nie dla mnie — cóż mi już potem) — chcę jeszcze tym listem z pana wrót śmierci zawołać do pana: „Niech pan dotrzyma przyrzeczenia! Niech pan nie myśli o niczem innem. Ani o mojem pogrzebie, ani o różnych kłopotach z tem związanych. — Niech pan przedewszystkiem odbierze kompromitujące papiery z rąk szantażystów. To jest najważniejsze! Niech pan za wszelką cenę wyrwie te okropne papiery z rąk Michalakówny. Cały mój majątek, wszystko co zostawiam, stoi do pańskiej dyspozycji. Niech się pan nie liczy z kosztami. Szeregiem zleceń przygotowałem panu drogę. Gdy pan tego dokona, że moje imię nie będzie już nigdy kalało mojej rodziny (poza faktem samobójstwa), to jako testament, ślę Panu moje przyzwolenie na małżeństwo z Helenką, która porówni z siostrą i kuzynką Jadzią dziedziczy mój majątek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

CZARODZIEJKA. Najlepsza polska komedja „Manewry miłosne".

MORSKIE OKO: „Anna Karenina" z Gretą Garbo i Frydcrykiem Marchem. Nadprogram.

BAJKA: „Napad na Kongo" czyli „Bosambo". Bogaty nadprogram.

NADMORSKIE: Wiedeńska komedja p. t. „Audjencja w Ischlu" z Martą Eggerth.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. **11**, po południu do godz. **18.**

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję. Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart. Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Z dniem 1 stycznia br. redakcję działu gdyńskiego objął p. red. Wasilewski.

Rozpowszechnienie Państwowej Odznaki Sportowej. Poza szkołami i wojskiem, prawo do noszenia P. O. S. w r. 1935 uzyskały w Gdyni 792 osoby, w tem: Związek Strzelecki 165, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe 91, Straż Graniczna 57, Pocztowe Przysposobienie Wojskowe 56, K. S. „Rezerwa" 39, Związek Podoficerów Rezerwy 29, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży 26, Drużyna Polskiego Czerwonego Krzyża 22, Sokół 16, Polska „Ymca" 8, Związek Rezerwistów 1, Przysposobienie Wojsk. Kobiet 1, Obozy Letnie (S. O. M.) 187, niestowarzyszeni 96.

Sytuacja na rynku śledziowym. Ceny utrzymują się bez zmian, przy lekkiej tendencji zwyżkowej, wobec małych zapasów jarmuckich śledzi solonych w Anglji. W sezonie ubiegłym mimo zwiększonego zasolenia śledzi zdołano je sprzedać, gdyż Sowiety i Niemcy poczyniły większe zakupy tych śledzi w Anglji, a tylko rynek polski wykazał zmniejszone zainteresowanie.

Rybacy uskarżają się na trudności w otrzymywaniu oleju gazowego. Donosiliśmy już o trudnościach w normalnej dostawie oleju gazowego dla kutrów rybackich. Trudności te miały być usunięte po oddaniu do użytku nowego zbiornika w „Polminie" tymczasem okazuje się, że mimo posiadania tego zbiornika rybacy nie mogą otrzymywać oleju gazowego do swych motorów w dostatecznej ilości, a „Polmin" tłumaczy się nieregularnością w otrzymywaniu cystern! Wobec trwania pełnego sezonu szprotowego niezaradność „Polminu" naraża rybaków na poważne straty.

Zakończenie akcji ratowniczej zatopionego statku niemieckiego. Dnia 2 bm. o godz. 10,30 został podniesiony uszkodzony skutkiem zderzenia w dniu 21 grudnia statek „O. A. Müller" i odholowany holownikami Żeglugi Polskiej i tow. „Weichsel" do Gdańska celem dalszej naprawy.

Na ostatnio odbytych aukcjach owocowych w Gdyni osiągnięto następujące ceny: winogrona hiszpańskie 12,50 zł za klatkę, mandarynki hiszpańskie do zł 9,50 za klatkę, pomarańcze hiszpańskie (bland) 38,25 do 41 zł, pomarańcze hiszpańskie (blood-oval) do 44 zł, pomarańcze jaffskie do zł 44 za skrzynkę. Tendencja naogół zwyżkowa. Większe zainteresowanie spodziewane jest podczas aukcyj, jakie odbędą się w poniedziałek 6 bm.

Statek polski na mieliźnie.

Gdynia (PAT). Statek **„Wilno"** w drodze powrotnej ze Sztokholmu osiadł dnia 2 stycznia około godziny 10-ej na mieliźnie w okolicy Chałup. Holowniki podążyły mu na pomoc, która jednak okazała się zbędna. Statek o godzinie 15,45 sam zeszedł z mielizny, nie doznając żadnych uszkodzeń.

O WYSTAWIE

p. t. „Historja rozwoju Gdyni".

Gdynia pod względem imprez artystycznych rusza się. Wydawałoby się, że to takie proste słowa. Ale jednocześnie ważkie. Zważywszy na doniedawną głuszę kulturalną, stwierdzamy z poczuciem głębokiego zadowolenia, że jest jednak pod tym względem coraz lepiej w Gdyni. Dlatego każde, choćby małe, ale pozytywne poczynanie należy tu witać z entuzjazmem.

Pod protektoratem Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządzono wystawę p. t. „Historja rozwoju Gdyni" w obrazach 1920—1935 r. art. mal. Aleksandra Wysockiego, fotografij, szkiców, wykresów, tablic statystycznych, kreślących dorobek Polski na morzu. Dodano jednocześnie do tej imprezy wystawę prac rysunkowych młodzieży szkolnej na temat morza. Słowem, dano wiele bogatej treści, niezupełnie zresztą wyczerpującej temat wystawy.

Wystawę urządzono w olbrzymiej hali Gdyńskich Targów. Na ścianach porozwieszano eksponaty według rozwoju poszczególnych lat Gdyni. Ujęcie to dało z jednej strony dobre wyniki, uwydatnia ono bowiem fenomenalny rozwój poczynań naszych nad morzem, z drugiej — melanż o różnem tworzywie prac czyni tę wystawę pod kątem widzenia artystycznego, a nie historycznego pomniejszoną.

Zacznijmy od malarstwa.

Aleksander Wysocki wystawił około 50 prac olejnych. Cechuje je przedewszystkiem poziom i duża kultura artystyczna. Powiedzmy jednak szczerze. Wysocki nie jest marynistą, mimo solidnej pracy i uczciwego podejścia do tematu. Będą tu wyjątki np. „Sieci nad brzegiem", „Łodzie rybackie", gdzie znać już większe opanowanie wody. Marynistyka to ciężka i odpowiedzialna dziedzina malarstwa. Natomiast jako do pejzażysty podchodzimy do Wysockiego z szacunkiem. Wysocki wie jak osiągnąć wyraz. Subtelne rzęsy, róże, seledyny i niebieskie biele kładzie śmiało szpachtlą na płótno, bądź też jak w innych pracach, bliskich technice impresjonistycznej, w kolorze zdecydowanym osiąga, mimo czasem szablonowego rysunku (postaci, chałup) duży sens artystyczny. Kapitalna „Ulica". Dzieło to powinno przejść do zbiorów miejskich. Jednak stanowczo nie powinien wyrzucić atramentowego pejzażu, surowych statków, budowy kesonów. To nie uchodzi przy tak dobrych innych pracach. Usprawiedliwiać bowiem nie można, choćby na temat historyczny wystawy.

Dużą niespodziankę zawdzięczamy **Komisarjatowi Rządu i M. Z. E.** jako właścicielom pierwszorzędnie rozwiązanych graficznie tablic statystycznych i reklamowych. To wysoki poziom grafiki użytkowej. Szkoda, że wystawiono je jako anonimowe. Jedna w drugą to przedewszystkiem kompozycje niebanalne o ciekawym, przejrzystym rysunku (dużo statyki) i dobrym kolorze.

Sztuka dziecka. Wystawcami — młodzież szkół powszechnych i gimnazjum. Masa naiwności, jaką tylko dziecko dać może. Ile jednocześnie znać w niektórych rysunkach rękę „tatki" czy „mamci", co jest karygodnem, albowiem obniża bezpośredniość wrażeń i wyrażenia się plastycznego u dziecka.

* * *

Wystawę uzupełniają fotografje o dużem bogactwie informacyjnem i niejednokrotnie o dużych wartościach artystycznych zdjęć. Nie podano autorów. A szkoda.

* * *

Wystawa miała niewątpliwie sens pedagogiczny i jako taka winna zainteresować publiczność i kierownictwo szkół. Tymczasem okazuje się, że po dwutygodniowem istnieniu zwiedziło ją dosłownie 78 osób dorosłych i 187 dziatwy. Tyle solidnego trudu i tak nikły efekt! Dosłownie skandal!...

Zygmunt Cywiński.

Kot, który pilnuje mleka...

W związku z notatkami, które pojawiły się w sprawie „Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych", zamieszcza „Głos Poranny" w Łodzi nast. notatkę:

„Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu poseł Jedynak zgłosił interpelację o działalności kartelu bekonowego. Interpelacja wskazywała, że działalność tego kartelu pod nazwą „Związek Przemysłu Bekonowego" przekracza granice zdrowej zasady organizacji wywozu i stwarza monopol, ustalający po dyktatorsku wysokość cen artykułu spożywczego mięsa i wędlin na rynku wewnętrznym.

Przy zbieraniu materjału do odpowiedzi na tę interpelację, czynniki rządowe, zabiegające o zniżkę cen artykułów żywnościowych, stwierdziły istotnie pewne anormalności w działalności kartelu. M. in. stwierdzono, że wiceprezes związku przemysłu bekonowego zajmuje jednocześnie posadę kierownika biura ekonomicznego zarządu miasta stołecznego Warszawy.

Temu zaś biuru podlega organizacja produkcji przetworów mięsnych, handel niemi i rzeźnia miejska.

Zachodzi więc, zdaniem czynników miarodajnych, **wyraźna kolizja między posadą wiceprezesa kartelu bekonowego, dbającego o najwyższe ceny produktów mięsnych, a biurem ekonomicznem miasta, które winno się troszczyć o obniżenie tych cen.**

Jak słychać, kierownik biura ekonomicznego zarządu m. st. Warszawy inż. Fabierkiewicz w najbliższym czasie opuści posadę miejską, zatrzymując stanowisko w kartelu bekonowym.

Żydzi pchają się już na rolę.

Toporol — to skrót Towarzystwa Popierania Pracy Rolnej i Rzemieślniczej wśród żydów w Polsce. Towarzystwo to rozwija w ostatnich czasach bradzo żywą działalność w zakresie szkolenia młodzieży w pracach rolniczych. I to nietylko w celu przeszkolenia pionierów dla tej pracy w Palestynie, ale również celem ugruntowania i pogłębienia na ziemi w Polsce. Szczególnie żywą działalność przejawia na ziemiach województw południowo-wschodnich, w których to coraz więcej ziemi przechodzi w ręce obce. Ostatnio łącznie z Okręgowem Towarzystwem Gospodarskiem Żyd. Tow. Rolniczego w Turce nad Stryjem urządzono zjazd przodowników żydowskich zespołów przysposobienia rolniczego, egzamin tychże oraz wystawę, która objęła eksponaty, wykresy, próbki samodzielnych gospodarzy żydowskich. Zakres działalności obejmuje już prawie wszystkie dziedziny rolnictwa, dalej zioła lekarskie, pszczelnictwo itd.

Żydzi — rolnicy, brzmi to absurdalnie, a jednak niestety fakt ten musimy stwierdzić. **Naszym więc obowiązkiem jest nie dopuszczać do wykupu ziemi przez żydów a raczej istniejące już warsztaty rolne żydowskie likwidować drogą wykupna. Strzeżmy się żydowskiej zarazy.**

ZMARLI

Ś. p. **Alojzy Swinarski,** b. poseł na Sejm. w Gnieźnie.

Ś. p. **Jan Brzuszkiewicz,** obywatel ziemski. w Kamionce.

Śp. **Michalina z Jankowskich Nehringowa** w Poznaniu.

Drobne wiadomości.

— **Niewykryty sprawca** wybił kamieniem szybę w poselstwie angielskiem w Kownie.

— **Cała Szwecja pogrążona jest w głębokiej żałobie** z powodu nieszczęścia, jakie spotkało misję szwedzką w Abisynji. Flagi w Sztokholmie są spowite krepą.

— **Radjostacje szwedzkie** przerwały program audycyj z powodu żałoby.

— **Opuszczając miejscowość Abbi Addi, wojska włoskie podpaliły kościół.** Arcybiskup abisyński nawołuje wszystkich chrześcijan do potępienia tego świętokradztwa.

— **Włosi** dokonali na wyspach Dodekanezu koncentracji wojsk, których siła równa się liczbie żołnierzy angielskich w Egipcie.

— **W Paryżu zmarł** ambasador niemiecki Koester.

— **Berliński ogród zoologiczny poniósł wielką** stratę. Słoń morski „Roland" wskutek krwotoku wewnętrznego zdechł.

— **Na kolejce linowej** w pobliżu Chamonix wagon z 20 turystami zawisł w powietrzu na wysokości 2000 metrów. Po 7 godzinach pracy wśród zamieci śnieżnej udało się osadzić wagon na linie.

— **Artystka filmowa Irena Łukasewicz** (lat 23) przyduszona została na śmierć we Włoszech przez wykolejony nagle tramwaj.

— **Naczelny skaut lord Baden-Powell,** który podróżuje obecnie wzdłuż zachodniego brzegu Afryki, zapadł na tropikalną gorączkę.

— **Grecki dyktator,** generał Kondylis podczas wygłaszania mowy wyborczej w Serres w Macedonji został wygwizdany.

— **Dzień Nowego Roku został ogłoszony jako święto narodowe Turcji.** Decyzja ta zapadła po wprowadzeniu w Turcji kalendarza gregorjańskiego.

— **Kanadyjskie miasto Chelmsford** w prowincji Ontario wybrało radę miejską, w której skład weszli sami bezrobotni. Jedynym niepobierającym zasiłków ani zapłaty jest burmistrz.

— **W Trieście** policja włoska wykryła organizację, trudniącą się przemytem walut. Aresztowano bankierów. Banki zostały zamknięte, winnych skazano na zesłanie.

Pożar zabudowań gospodarczych.

Tczew. Onegdaj około godz. 16,30 z bliżej nieznanych przyczyn wybuchł pożar w zagrodzie gospodarczej osadnika rolnego Bolesława Waltera, zam. w Śliwicach w powiecie tczewskim.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej zdołano uratować od zagłady dom mieszkalny i inne zabudowania gospodarcze za wyjątkiem nowej, wielkiej stodoły i chlewa, które spłonęły wraz z 26 furami niemłóconego zboża, 7 furami koniczyny, oraz 20 kurami. Prowizorycznie obliczone szkody wynoszą 4900 złotych. Policja wdrożyła energiczne śledztwo celem ustalenia przyczyny pożaru.

Nowy senator.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.). Senator Cholewicki, mianowany dyrektorem ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, zawiadomił kancelarję Senatu, iż składa mandat senatora. Na jego miejsce wejdzie w skład senatu dr. Gosiewicz z okręgu kieleckiego, lekarz ubezpieczalni społecznej. (r)

Z kraju.

Demonstracja żydowskich radnych we Lwowie. W czasie uchwalania wniosku w sprawie nadania jednej z ulic nazwy śp. Czesława Mączyńskiego (komendanta Obrony Lwowa), radni żydowscy demonstracyjnie opuścili salę obrad rady miejskiej. Zachowanie się żydów wywołało powszechne oburzenie.

O swoich nie zapominają. Były poseł B. B. Dabulewicz, który był sekretarzem B. B. na Warszawę i przepadł w ostatnich wyborach, otrzymał jedno z kierowniczych stanowisk w zarządzie tramwajów Warszawy.

„Jungdeutsche Partei" wykazuje dużą aktywność, organizując nawet nielicznych kolonistów w Małopolsce Wschodniej. Już we wrześniu „Jungdeutsche Partei" omawiała w swych organach partyjnych, ukazujących się w Polsce, działalność 10 istniejących kół. Obecnie jest ich znacznie więcej. Ostatnio np. w Sitaurówce zorganizowany został kobiecy oddział „Jungdeutsche Partei". Grupa ta rozwija się bardzo pomyślnie, albowiem w Sitaurówce nie brak ani jednej kobiety-Niemki, która nie należałaby do Jungdeutsche Partei...

Ile w Łodzi płacą za otwarcie bramy? W zatargu między gospodarzami i lokatorami z jednej strony a dozorcami domów z drugiej, komisja rozjemcza ustaliła opłaty za otwieranie bramy w nocy. Lokatorzy, udający się lub powracający z pracy, nie mają obowiązku płacenia; inni zaś do godz. 12 winni płacić 20, a po 12 w nocy 30 groszy za każdorazowe otwarcie bramy.

Ogień w gmachu Polskiej Akademji Literatury. W Warszawie w pałacu, zwanym popularnie pałacem Potockich przy Krakowskiem Przedmieściu wybuchł pożar w części gmachu, gdzie mieści się część zbiorów Bibljoteki Narodowej, a kilka sal zajmuje Polska Akademja Literatury. Pożar powstał wskutek wadliwego przewodu kominowego. Paliła się podłoga, przylegająca do przewodu kominowego. Strażacy wyrąbali podłogę i belki na palącej się klatce schodowej, sprawdzono przewód dymowy i poddasze.

Śmierć kobiety pod kołami pociągu. Na stacji kolejowej w Herbach Śląskich poniosła śmierć pod kołami pociągu 51-letnia handlarka Ryfka Bożykowska, która zorjentowawszy się, że wsiadła do niewłaściwego pociągu, wyskoczyła, kiedy pociąg znajdował się w pełnym biegu. Nieszczęśliwa zginęła na miejscu.

Strajk... rabinów. W gminie żydowskiej w Wilnie odbyło się posiedzenie zarządu z przedstawicielami rabinów wileńskich w sprawie redukcji uposażeń dla rabinów. Redukcja ma wynosić do 20%. Rabini nie zgodzili się na redukcję i opuścili posiedzenie, wskutek czego powstała groźba strajku rabinów.

Zgon uczonego rosyjskiego. W Laskach pod Warszawą zmarł przebywający na emigracji w Polsce uczony rosyjski prof. Tuhan-Baranowski. W okresie przedwojennym był to jeden z najwybitniejszych ekonomistów światowych.

Włamywacze rozpruli trzy kasy. Pieniądze w sumie 28.000 zł ocalały. W Alejach Jerozolimskich w Warszawie do domu, gdzie mieści się polskie tow. księgarni kolejowych „Ruch", dostało się trzech kasiarzy. Na wstępie związali oni sznurami dozorcę domu, który — jako mający nadzór nad biurami — posiadał rewolwer. Gdy jeden czuwał przy związanym dozorcy, pozostali udali się do kantoru, gdzie przystąpili do rozpruwania trzech kas ogniotrwałych. Zuchwali kasiarze zdołali rozpruć dwie kasy, lecz zawierały one książki buchalteryjne. Gdy przystąpili do prucia trzeciej, która zawierała 28.000 zł gotówką, kasiarze musieli ratować się ucieczką, aby nie wpaść w pułapkę, gdyż o 3 rano przychodzą już do pracy ekspedjenci.

Feralna trzynastka.

Rekordowy pechowiec nie zniechęcał się życiem.

Słysząc o coraz liczniejszych samobójstwach, zastanawiamy się nieraz, jak małego potrzeba nieszczęścia, ażeby ludzie stracili chęć do życia. Bylejakie niepowodzenie życiowe pcha ludzi w objęcia śmierci. A mogliby sobie zrozpaczeni ludziska wziąć przykład na życiu Sycylijczyka Luigi Chigi, który może uchodzić za rekordowego pechowca a jednak się nie załamał pod obuchem różnych nieszczęść, jakie na niego spadały.

Nieszczęsna trzynastka.

Luigi Chigi przyszedł na świat jako **13-te dziecko ubogiego rybaka** na Sycylji. Będąc dzieckiem przechodził wszelkie dziecinne choroby, częściej od innych chłopców spadał z drzew, kilkakrotnie omal nie utonął; mając kilkanaście lat dostał się jako chłopiec okrętowy na okręt handlowy kursujący po Śródziemnem morzu. Zaraz pierwszego dnia **spadł z najwyższego masztu, trafiając wprost do kotła z gotującą się smołą.** To ochroniło go od śmierci, któraby go spotkała niechybnie, gdyby był upadł na pokład, lecz przyprawiło go o straszliwe poparzenia. Ledwie się z tych poparzeń wyleczył, **okręt** na którym płynął, został podczas mgły **najechany przez olbrzymi transatlantycki parowiec i zatonął.** Jakimś cudem Luigi uratował się na odłamku masztu i został wyłowiony przez załogę transatlantyku. Mimowoli odbył z nią podróż do Ameryki. Tu wysiadłszy na brzeg został dla braku dokumentów **zaaresztowany** i przymusowo na innym okręcie odesłany do Europy.

Było to w czasie wielkiej wojny. Okręt którym odbywał przymusową podróż został **storpedowany przez niemiecką łódź podwodną.** Wraz z kilkoma członkami załogi Luigi znalazł się w wątłej szalupie na pełnem morzu. Szalupę zauważył handlowy, brazylijski statek i Luigi popłynął do Brazylji, dokąd dostał się bez przeszkód. W Brazylji dostał pracę na plantacji kawy.

Pierwszego dnia ukąsił go jadowity wąż.

Wypalono mu miejsce ukąszone rozpalonem żelazem i uratowano go od śmierci, lecz przez dłuższy czas nie mógł pracować. **Został włóczęgą, trampeem.** Jako tramp przedostał się do Ameryki Północnej. Tam dostał miejsce chłopca na posyłki u swojego rodaka, Włocha, który prowadził sklep ze starzyzną.

Okazało się jednak, że pryncypał Luigiego był jednym z najgroźniejszych gangsterów. Któregoś dnia do sklepu ze starzyzną przyszła policja, aby go zaaresztować, gangster błyskawicznie schwycił za rewolwer i położył trupem dwóch policjantów, poczem zbiegł. **Luigiego nie było wówczas w sklepie.** Znajdował się na ulicy, gdzie trzepał wyniesione ze sklepu stare ubranie. Zaalarmowany strzałami wbiegł do sklepu. Równocześnie przybyli inni policjanci i ujrzeli Luigiego obok trupów swych zamordowanych kolegów. Na podłodze leżał gorący jeszcze rewolwer gangstera. Pechowy Luigi został

aresztowany pod zarzutem zamordowania dwóch policjantów.

Wszelkie poszlaki przemawiały przeciw niemu. Groziło mu **elektryczne krzesło,** ale Luigi miał w swoim pechu przebłyski szczęścia. Zupełnie niespodziewanie znalazł się świadek, który stwierdził, że widział go na ulicy przy trzepaniu ubrań w chwili, kiedy w sklepie padły strzały. **To mu uratowało życie.** Został zwolniony. Znalazł się znów na bruku. Po całych miesiącach włóczęgi udało mu się przy budowie dróg zarobić kilkadziesiąt dolarów. Pojechał na Alaskę. Tu spotkało go wielkie szczęście. W porzuconej oddawna kopalni złota, **znalazł kilka brył złota.** Zamienił je na gotówkę. Stał się posiadaczem dwóch tysięcy dolarów! Teraz był u szczytu marzeń. Kupił sobie bilet do Europy i po kilku tygodniach wylądował na Sycylji. Nie chcąc naruszać swego skarbu. który przeznaczał na kupienie domku w rodzinnej wiosce, udał się na nocleg do domu noclegowego. Nazajutrz przekonał się z rozpaczą, że został

okradziony podczas snu.

Nawpół przytomny ze zmartwienia, pobiegł złożyć zameldowanie o kradzieży na posterunek policji. Tam spotkała go jeszcze jedna niespodzianka. Został **zaaresztowany,** gdyż w przeddzień jego przybycia nadszedł z Ameryki drogą radjotelegraficzną list gończy za jego imiennikiem, podobnym do niego z rysopisu, oskarżonym o dokonanie morderstwa rabunkwego w Chicago. Zanim nieporozumienie się wyjaśniło, przesiedział w areszcie kilka tygodni.

Obecnie mieszka znów w swej rodzinnej wiosce i zajmuje się reperowaniem sieci.

I w tym fachu niema powodzenia: przesądni rybacy twierdzą, że w sieci reperowane przez Luigiego, nie chcą się ryby łapać!

Egipska policja na wielbłądach.



Porządek na pustynnych granicach Egiptu utrzymuje specjalna policja na wielbłądach.

Początek roku.

(KAP). Nasze wyrażenie „nowy rok" lub po staremu „nowe lato" odnosi się do dnia pierwszego stycznia. U różnych ludów jednak i w różnych czasach różnie się rok nowy rozpoczynał.

I tak starożytni egipcjanie zaczynali rok wtedy, kiedy gwiazda Syrjusz była dostrzegalna pierwszy raz o świcie (22 lub 24 lipca — 24 sierpnia). W Egipcie już na 3 tysiące lat przed naszą erą określano długość roku na 365 dni i ćwierć, co się różni od naszych najdokładniejszych spostrzeżeń zaledwie o 11 minut i 14 sekund. Egipcjanie mieli swój rok cywilny, liczący 365 dni i rok rolniczy, czy astronomiczny o ćwierć dnia dłuższy i ustalili cykl z 1460 lat, po których te dwa rodzaje lat zaczynają się znów od tego samego dnia.

Żydzi rok święty, czyli kościelny zaczynali od miesiąca Nisan, który prawie odpowiada naszemu marcowi. W Księdze Wyjścia (12,2) mówi Pan: „Ten miesiąc (którego żydzi wyszli z Egiptu) będzie wam początkiem miesięców: pierwszy będzie między miesiącami roku". Było to o wiosennem porównaniu dnia z nocą i wtedy obchodzili żydzi święto Paschy; rok zaś cywilny rozpoczynali od miesiąca Tiszri (wrzesień—październik).

Chińczycy rozpoczynają nowy rok w naszym miesiącu lutym. U mahometan nowy rok, jak i wszystkie inne święta, jest ruchomy, gdyż oni mają rok księżycowy, w którym miesiąc liczy tylko 28 dni, więc mniej niż rok słoneczny.

Rzymianie za Romulusa mieli rok złożony z dziesięciu miesięcy. Numa Pompiljusz dodał dwa miesiące, a nowy rok naznaczył na pierwszy stycznia.

Chrześcijański nowy rok zaczyna się także z pierwszym stycznia, co przypada w oktawę Bożego Narodzenia. Katolicka liturgja ani Mszale, ani w brewjarzu nie ma wyrażenia „nowy rok". Rok kościelny zaczyna się, jak wiadomo — w pierwszą niedzielę adwentu, więc początek jego jest zawsze ruchomy.

Nowy rok wśród narodów chrześcijańskich został ustalony na pierwszego stycznia nie wszędzie odrazu. W dawnej Francji np. zaczynało nowy rok od Wielkiejnocy lub od święta Zwiastowania (25 marca). Synod Koloński w r. 1310 (c. 23) polecał zaczynać nowy rok ze świętem Bożego Narodzenia.

W Rosji dopiero Piotr Wielki ustalił 1 stycznia jako początek roku.

W Anglji przeniesiono nowy rok na 1 stycznia dopiero w 1752 roku, a do tego czasu rok zaczynał się tam od 1 marca.

Różne kraje, w różnych czasach powoli wprowadziły u siebie kalendarz gregorjański więc i rachubę nowego roku od 1 stycznia.

Zgon wybitnego Anglika.



Jak już donosiliśmy, w Londynie zmarł w wieku lat 76, jeden z najwybitniejszych angielskich mężów stanu lord Reading, który w latach 1921—1926 zajmował stanowisko wicekróla Indyj.

Kadłub bez głowy i kończyn.

Tajemnicza zbrodnia, trudna do wykrycia.

Łódź. Łódź przeżywa obecnie niezwykłą sensację kryminalną. Na brzegu stawu przy ul. Przędzalnianej znaleziono paczkę, zawierającą okrwawiony kadłub bez głowy i kończyn. Cały łódzki aparat śledczy głowi się obecnie nad wyświetleniem makabrycznej zagadki, tj. w pierwszym rzędzie zidentyfikowaniem ofiary bestjalskiego mordu.

W ostatniej chwili wyłoniła się nowa, mocno zresztą wątpliwa hipoteza w sprawie pokrwawionego kadłuba ludzkiego, znalezionego w stawie scheiblerowskim.

Przypuszcza się mianowicie, że **są to zwłoki jednego z bandytów, którzy w drugim dniu świąt dokonali mordu rabunkowego na osobie 25-letniego Wiktora Ratajczyka w Pabjanicach.** Ratajczyk bronił się przed bandytami i oddał kilka strzałów rewolwerowych. Jeden z bandytów został zraniony, lecz koledzy zabrali go autem do Łodzi.

Otóż według hipotezy, bandyta ów po drodze zmarł, a towarzysze poćwiartowali jego zwłoki i wrzucili je do stawu scheiblerowskiego.

Największy na Pomorzu proces fałszerski.

11 konkurentów mennicy państwowej stanęło przed sądem w Grudziądzu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Grudziądz. 2. 1. Przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Grudziądzu toczy się największy w dziejach odrodzonego Pomorza proces fałszerski. Na ławie oskarżonych pod zarzutem zbrodni fabrykowania monet i puszczania ich w obieg zasiadło 11 konkurentów mennicy państwowej.

Od stycznia do czerwca 1935 r. szajka podsądnych z osławionym łódzkim królem fałszerzy Bolesławem Jarkiewiczem i jego kolegą Henrykiem Wojciechowskim zarzucali poprostu Pomorze fałszowanemi 5-cio i 10-cio złotówkami, niezwykle zręcznie podrobionemi. Oprócz znanych w świecie przestępczym Heleny i Walerji Jabłońskich, Franciszka Lewandowskiego, Marjana Wojciechowskiego i niejakiej Felicji Polc, znanej pod przezwiskiem „Mucha", filarami szajki była w Gniewie rodzina Szymichów.

Proces jest niezwykle ciekawy i ujawnił sensacyjne kulisy świata podziemnego na naszem Pomorzu. Część oskarżonych była już karana długoletniem więzieniem za fałszowanie monet. Wyrok zapadnie dziś, lub jutro. Obszerne sprawozdanie z procesu zamieścimy w jednym z najbliższym numerów naszego pisma.

Wyrok.

Grudziądz, 2. 1. (tel. wł.). Wczoraj późnym wieczorem zakończył się w Grudziądzu wielki, trwający od trzech dni proces przeciwko bandzie fałszerskiej. Sąd dla wszystkich oskarżonych orzekł bardzo surowe kary, które jednak przy t. zw. połączeniu kar uległy zmniejszeniu. I tak: trzej czołowi oskarżeni Wojciechowska, Jarkiewicz i Helena Jabłońska otrzymali za fałszerstwo monet **po 5 lat więzienia, a za kolportaż po 3 lata. Połączono im karę do 7 lat każdemu.** Niejednokrotnie już karany Marjan Wojciechowski skazany został na 3 lata więzienia oraz na **dożywotnie umieszczenie** w zakładzie poprawczym. Walery Jabłoński otrzymał **3 lata i 6 miesięcy więzienia,** Franciszek Lewandowski i Felicja Holz dostali **po 2 lata, a starzy Szymichowie po 2 lata więzienia, zaś młodzi Szymichowie syn 2 lata, a córka Otylja 1 rok więzienia.** Sąd wobec głównych oskarżonych orzekł **utratę praw obywatelskich i honorowych na 10 lat,** wobec reszty na okres 5 lat.

Napad 30 złodziei na pociąg węglowy pod Tczewem.

Jeden „węglarz" ciężko ranny.

Tczew. We wtorek, dnia 31 grudnia ub. r. w godzinach porannych tor kolejowy Tczew—Górki—Malinowo, przeznaczony wyłącznie dla ruchu towarowego, był widownią smutnego wypadku, który dla bezrobotnego robotnika rolnego 21-letniego Alfonsa Czeciory, zamieszkałego w Rokitkach pod Tczewem zakończył się tragicznie.

Oto na szlaku kolejowym pomiędzy stawidłami Górki a Malinowem w okolicach Strzelnicy i szosy wiodącej do Rokitek jest oddawna nawiedzany przez szajki zawodowych złodziei t. zw. „węglarzy", rekrutujących się ze słynnych baraków „Nowej Ameryki" na Prądnicy, Rokitek, oraz t. zw. „Abisynji", baraku przy ul. 30 Stycznia 20, którzy dokonywują zuchwałych wprost rabunków węgla z przejeżdżających pociągów węglowych. Aby zapobiec tym rabunkom, władze kolejowe wyznaczyły na tej przestrzeni patrole „straży kolejowej".

Krytycznego dnia w chwili przejazdu pociągu węglowego o godz. 8,15 rano patrolujący przestrzeń st. strażnik kolejowy Krawczak z Tczewa zauważył w rowach obok toru kolejowego szajkę z około 30 osób, złożoną z mężczyzn, kobiet i dzieci, którzy przybyli z zamiarem kradzieży węgla. Krawczak widząc złodziei, dał w powietrze strzały ostrzegawcze, na odgłos których wszyscy złodzieje rozbiegli się po polach. W kilka chwil później od strony pola nadszedł bezrobotny Czeciora, który zbliżył się do leżącej przy torze kupki około 100 kg węgla. W tym momencie strażnik Krawczak oddał z rewolweru kl. 7,65 strzał, raniąc ciężko w plecy biednego bezrobotnego Czeciorę, który upadłszy nawznak gorąco głośno się modlił.

Ciężko rannego „węglarza" Czeciorę przewieziono pociągiem na tut. dworzec do ambulatorjum kolejowego, skąd do szpitala św. Wincentego.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 stycznia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Genowefy p., Daniela.
Jutro: Eugenjusza męcz.
Wschód słońca: godz. 8,11.
Zachód słońca: godz. 15,57.

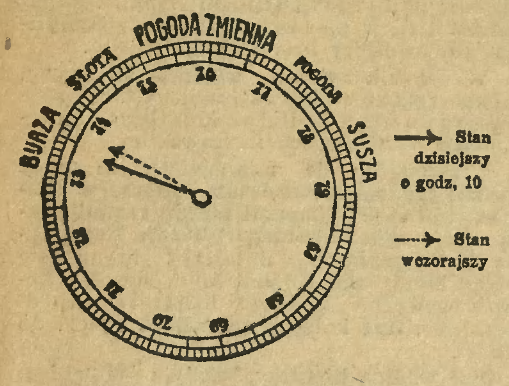
Stan pogody.

NADAL CIEPŁO I DESZCZE.

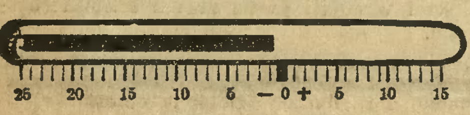
Obszar ciśnienia niskiego, ciągnący się od Atlantyku poprzez Francję, Anglję, Niemcy, państwa bałtyckie aż do północnego oceanu lodowatego z jednej, a obszar wyżowy, zalegający Europę południowo-wschodnią z drugiej strony, powodują, że nad Polskę w dalszym ciągu z wiatrami południowemi napływają stosunkowo bardzo ciepłe masy powietrza. Wskutek powyższego wczoraj w godzinach popołudniowych jedynie w wileńskiem i na Polesiu było chmurno, poza tem panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu przeważnie umiarkowanem, a temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 3 st. w Wilnie i Suwałkach, 4 w Gdyni, 5 we Lwowie, 6 w Grudziądzu, Poznaniu, Warszawie i Zaleszczykach, 8 w Łodzi, Krakowie i Zakopanem, 9 w Katowicach, a 12 w Cieszynie.

W Bydgoszczy dziś rano nadal ciepło i deszcz.

Przewidywany przebieg pogody: Wzrost zachmurzenia i w dalszym ciągu dość ciepło. Początkowo słabe, później umiarkowane wiatry z kierunków południowych, w Tatrach i Beskidach zachodnich — halny.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK
od 2. I. — 5. I. 1936 r.:
Apteka Centralna.
Apteka pod Lwem.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od godz. 9-ej do 20-ej. Obecnie w Muzeum wystawa „Sztuka w hołdzie Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu“ oraz pamiątek osobistych po Marszałku, łaskawie użyczonych przez panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek i jutro w sobotę **„DUBARRY“** Millöckera.

W niedzielę, dwa przedstawienia: o godz. 16-ej **po cenach zniżonych** przepiękna operetka Millöckera **„DUBARRY“,** w doskonałej obsadzie z p. Gabrielli, niezrównaną odtwórczynią tytułowej roli, wieczorem zaś powtórzenie rewji sylwestrowej **„TYLKO SIĘ NIE MARTWIĆ“,** która podobała się ogólnie, wywołując huragany śmiechu.

W poniedziałek, w dniu Trzech Króli, dane będą również dwa przedstawienia: o godz. 16-ej **po cenach zniżonych „BĘBEN“** z gościnnym występem **OLI OBARSKIEJ** w roli tytułowej, wieczorem nieodwołalnie ostatnie przedstawienie przepięknej operetki w 12 obrazach M. Krasznay-Krausza **„ŻÓŁTA LILJA“,** w której p. Gabrielli zbiera zasłużone żniwo oklasków za doskonałą kreację w roli tytułowej.

W przygotowaniu **„WICEK I WACEK“,** świetna komedja Z. Przybylskiego w koncepcji reżyserskiej J. Szyndlera.

W dziale muzycznym wejdzie na repertuar **„GEJSZA“** operetka Jones'a.

Uwaga, szachiści!

Przypomina się klubom, chcącym brać udział w turnieju szachowym, organizowanym przez Chrześcijański Związek Młodzieży Pracującej „Odrodzenie“ o nagrodę przechodnią „Dziennika Bydgoskiego“, że **zebranie delegatów** odbędzie się **jutro, w sobotę,** o godz. 19.30 w sekretarjacie przy ul. Poznańskiej 14 m. 6, z którym to dniem upływa termin zgłoszeń do turnieju. — Nagrody wystawione są w oknie wystawowem filji „Dziennika Bydgoskiego“ przy ulicy Dworcowej.

Na marginesie.

Oj, ta „polityka personalna“! Omawianie fantastycznych nominacyj i przesunięć na najwybitniejszych stanowiskach urzędowych daje źródło do najbardziej humorystycznych zestawień.

Pisaliśmy już nieraz o inwazji wojskowych na stanowiska w administracji cywilnej. Ostatnio powód do daleko idących zastrzeżeń i przykrych rozmyślań dała wiadomość o powołaniu pułkownika Błeszyńskiego do ministerstwa W. R. i O. P. w charakterze podsekretarza stanu. Dlatego też wydaje się nam rzeczą właściwą zacytowanie interesującego zdania krakowskiego „Głosu Narodu“ o tej naprawdę dziwnej nominacji:

„Reduta“, lwowski organ obozu rządowego pisze, że nominacja prof. Świętosławskieog oznacza zerwanie z „kultem niekompetencji“, uprawianym przez poprzednie rządy w resorcie Min. W. R. i O. P. Powołanie profesora politechniki i jednocześnie jednego z najwybitniejszych uczonych polskich na urząd ministra oświaty zrozumiano jako wyraz zdecydowanej woli oddania spraw kultury narodowej w ręce fachowe. Ten sam charakter miały już pierwsze pociągnięcia nowego ministra, jak udzielenie dymisji p. Kawałkowskiemu, pułkownikowskiemu „specowi“ od spraw młodzieży a przedewszystkiem pożegnanie p. majora Lipki, szefa biura personalnego w Min. W. R. i O. P., t. j. właściwego kierownika tego resortu. Te pierwsze zarządzenia ministra Świętosławskiego powitało społeczeństwo wyrazami zadowolenia. Zrozumiano je jako wyraz woli zerwania z „kultem niekompetencji“, który się szerzył w okresie pp. Jędrzejewiczów.

Teraz na to przychodzi wiadomość o nominacji pułkownika Błeszyńskiego. Jest rzeczą bardzo trudną dopatrzyć się logicznego związku między zainicjowaną tamtemi posunięciami linją nowego ministra a nominacją oficera na wiceministra oświaty.

O pułk. Błeszyńskim wiemy nie wiele. To zaś, co wiemy, nie zawiera nic takiego, coby go dyskwalifikowało w oczach obywatela, — ale też i nic takiego, coby go specjalnie zalecało na stanowisko wiceministra oświaty, a nie np. na stanowisko wiceministra spraw wojskowych.

Jest małopolaninem. Na uniwersytecie Jagiellońskim studjował polonistykę i romanistykę. W czasach „zamierzchłych“ — jak się dziś mówi o latach przedwojennych — był, zresztą krótko, profesorem gimnazjalnym... To, co wówczas w tej dziedzinie nabył, zdążył z pewnością stracić przez służbę w wojsku... Uchodził zawsze za oficera sumiennego i inteligentnego... Przed paroma laty popadł w jakiś konflikt z decydującemi czynnikami wojskowemi i — znalazł się na stanowisku attache wojskowego w Paryżu.

Być więc może, że płk. Błeszyński nie podziela poglądów tej grupy obozu rządowego, która otrzymała miano grupy pułkownikowskiej. Być może nawet, że w odniesieniu do spraw kultury narodu reprezentuje kierunek zainicjowany przez p. min. Świętosławskiego. Mimo to jednak, mimo tych zastrzeżeń ma rację wileńskie „Słowo“ pisząc, że to jest „dziwna nominacja“. Pułk. Błeszyński specjalizował się w sprawach wojskowych, a oto teraz będzie musiał kierować sprawami ministerstwa W. R. i O. P., które zna tak, jak je zna każdy inteligent, mający za sobą studja uniwersyteckie. Może trochę lepiej... Ale, czy aż tak dobrze, by to wystarczało do objęcia stanowiska wiceministra oświaty?“

Kartel drożdżowy dyktuje ceny!

(n.) W „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“ z dnia 31 grudnia 1935 r. który abonentom doręczony został dopiero dnia 2 stycznia 1936 r. znajduje się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, który ustanawia **podatek spożywczy** od drożdży, nadających się do wypieku (piekarniane) w wysokości **1 zł. 85 gr.** od 1 kilograma.

Dekret nadmienia, że minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu jest uprawniony **do określania** w drodze rozporządzeń **ceny drożdży.** Kto sprzedaje drożdże **po cenie wyższej** od określonej, podlega karze w wysokości od 20 do 50-krotnej żądanej lub pobranej różnicy cen.

W kilka godzin po ukazaniu się tego dekretu fabrykanci drożdży telegraficznie powiadomili swoich odbiorców w Bydgoszczy, iż **cenę drożdży podnoszą!**

Czy w porozumieniu z panem ministrem skarbu?!

Jak wobec tego wierzyć w uczciwość zapewnień urzędowych, że podatek zapłacą sami wytwórcy?!

Coś tu nie jest w porządku.

Wojska lotnicze otrzymają nowe mundury.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra spraw wojskowych w sprawie **nowego umundurowania żołnierzy polskiego korpusu lotniczego.** Poczyniono już odpowiednie przygotowania, jak również wykonano próby materjałów. Prawdopodobnie już w kwietniu, lub w maju ujrzymy naszych lotników w nowych mundurach.

Już od bardzo dawna opracowywano reformę umundurowania wojsk lotniczych, które ze względu na inny zupełnie charakter służby winny posiadać **ubrania wygodne i niekrępujące.** Mundury lotnicze zarówno szeregowców, jak podoficerów i korpusu oficerskiego, wykonane będą **z sukna ciemno-stalowego,** przypominającego kolor, używany w armji angielskiej i rumuńskiej.

Mundur oficerski składać się będzie **z frencza kroju angielskiego,** otwartego, jednorzędowego z krótkiemi klapami, oraz długich spodni. Na ramionach noszone będą dystynkcje takie same, jak dotychczas. Podczas służby do munduru nosić się będzie **ciemno-stalową koszulę, oraz czarny krawat wełniany.** Poza służbą i przy wystąpieniach uroczystych obowiązywać będzie **biała koszula, sztywny biały kołnierz i czarny krawat.**

Mundury szeregowców, oraz podoficerów do sierżanta włącznie będą tego samego kroju, jak w całej armji, kolor tych mundurów będzie jednak **ciemno-stalowy.**

Do munduru noszone będą **czarne półbuciki.** Czapki będą kroju zbliżone do noszonego obecnie przez marynarkę. Będą więc to **czapki okrągłe,** o czarnym otoku i o czarnym lakierowanym daszku. **Pas z mieczykiem,** noszony będzie jedynie w czasie służby garnizonowej. **Płaszcz** będzie tego samego koloru, co mundur, dwurzędowy i dość długi. **Palta skórzane** będą koloru czarnego, jak w broni pancernej.

— **Dancing „Pod Orłem“.** W niedzielę, dnia 5 stycznia o godz. 17-ej odbędzie się w sali malinowej „Pod Orłem“ dancing na cele P. C. Krzyża. Ze względu na doniosłe zadanie, jak organizowanie i szkolenie drużyn ratowniczych, powinnością społeczeństwa jest porzeć tę imprezę, przybywając tłumnie w niedzielę na dancing. Wstęp dowolny.

Komunikat Zw. Weteranów.

Zarząd Zw. Weteranów Powstań Nar. R. P. 1914-19 koła Bydgoszcz podaje do wiadomości, że roczne walne zebranie sprawozdawcze odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 19 w dużej sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Na porządku obrad między innemi sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej. Komplet pożądany.

Rodzina Weteranów. Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 19 w szkole Św. Trójcy, ul. Kordeckiego.

Za zarząd:
(-) Fr. Raczyński, sekretarz
(-) Wł. Strzyżowski por. rez., I. wiceprezes.

Przeniesienie targów do Hali Targowej.

Zgodnie z uchwałami Korporacyj Miejskich postanowiono zmienić par. 3 regulaminu targowego i przenieść handel nabiałem i drobiem z dniem 4 stycznia 1936 r. w dni targowe z Rynku im. Marsz. Piłsudskiego do Hali Targowej przy ul. Teofila Magdzińskiego nr. 5-7 a mianowicie:

1) handel nabiałem do suteren hali targowej;
2) drób w stanie ubitym i oskubanym do stoisk parterowych hali targowej;
3) drób w stanie żywym oraz ubitym nieskubanym na dziedziniec hali targowej.

Baczność, emeryci.

Wszystkim emerytom państwowym, samorządowym, rencistom, wdowom i sierotom po emerytach podajemy do wiadomości, że biuro **Stowarzyszenia Emerytów** województwa poznańskiego i pomorskiego w Bydgoszczy, stowarzyszenia zarejestrowanego, członka Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie, znajduje się **przy ul. Toruńskiej nr. 2 mieszkanie nr. 4** i jest czynne w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 17.

Biuro to załatwia przyjęcie nowych członków, rozpatruje dekrety, obniżające lata służby zaborczej doręczone członkom stowarzyszenia przez poszczególne władze, sporządza odwołania od tych dekretów oraz załatwia wszelkie sprawy dotyczące emerytów i związane z emeryturami, udzielając pomocy prawnej.

Każdy emeryt winien w własnym dobrze zrozumianym interesie należeć do tej organizacji, działającej przez swą centralę w Warszawie przed odnośnemi organami.

Bal Maskowy Cechu Piekarzy!

Z pośród licznych imprez karnawałowych w naszem mieście, **najweselszym będzie bal maskowy, urządzony przez Cech Piekarzy w sobotę, dnia 4 bm. w Strzelnicy.** Pięknie i zabawnie ozdobione sale Strzelnicy zgromadzą zapewne wszystkich tych zaproszonych gości i sympatyków, którzy chcą się wesoło zabawić i szaleć przynajmniej przez jedną noc karnawałową. **Maskarada Piekarzy będzie miała w sobie tyle wesołości i werwy, więc jasnem jest, że wszyscy muszą się rzetelnie ubawić, aby zapomnieć o troskach dnia.** Niespodzianek będzie dużo, przygotowano szereg bogatych nagród i konkursów, orkiestra zagra pierwszorzędnie — wszystko to uzupełnia wielce urozmaicony program. **Rezerwujmy więc humor na sobotę, dnia 4 bm., spotykamy się wszyscy w Strzelnicy! Początek o godz. 20. Ceny wstępu niskie.**



Recepta na szczęście.

Co człowiekowi do szczęścia trzeba?
Trochę radości i trochę chleba.
Te dwa czynniki idą w parze,
Gdy bal maskowy mają piekarze.

Choć drożdże droższe, ale chleb staniał —
Wszyscy więc mamy powód pląsania:
Przeto w sobotę zbądź troski z głowy —
Idź do Strzelnicy na bal maskowy.

Kolec.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Tylko się nie martwić!

Rewja sylwestrowa w II częściach (20 obrazach).

Możnaby tu przytoczyć opinję równie oczywistą i bezsporną jak wielokrotnie wypowiedzianą, że rewja jako rodzaj teatralny już się skończyła. Skończyła się po krótkim zresztą okresie sukcesów. Koniec „prosperity“ tej względnej pomyślności powojennej był jednocześnie końcem rewji, której pierwszym warunkiem istnienia było bogactwo środków, wystawność i przepych.

Rozważenie tego wszystkiego mogłoby dać ciekawy materjał teatrologiczny, psychologiczny i socjologiczny nawet. Mogłoby dać, ale poco nam to? Nie o to przecież chodzi. Grunt, że była noc sylwestrowa, noc radości i zabawy, i że w tę noc teatr przyszedł nam z sukursem. Zaproszono nas, jak zwykle, jak nakazuje już dobra tradycja bydgoska na rewję, w której zademonstrował swoje możliwości na zupełnie innym niż zwykle odcinku cały niemal zespół artystyczny teatru.

W takiej doraźnie zmontowanej rewji najważniejsze jest to, żeby się wszyscy bawili. Wszyscy razem: na scenie i na widowni. I dlatego odpowiedzialność publiczności jest prawie taka sama, jak zasługa aktorów. Musi być przedewszystkiem **nastrój.**

A że ten nastrój był na sylwestrowej rewji — z tego dowód, że rewja się udała.

Program zawierał numerów dwadzieścia, więc byłoby oczywistą przesadą wymieniać je wszystkie. Notujemy więc tylko specjalny sukces p. **Barbary Gilewskiej,** która w interpretacji kilku bezpretensjonalnych a wdzięcznych piosenek zaprezentowała najwyższą klasę, właśnie rewjową. Siła komiczna **p. Romana Górowskiego** podbiła widownię i była przyczyną prawdziwych huraganów śmiechu. Wybitna artystka dramatyczna **p. Sabina Sawicka** pokazała, że jako „diseuse“ ma dużo do powiedzenia. **P. Kazimierz Petecki** śpiewał przy fortepianie bezpośrednio i szczerze. Reszta ról i partyj znalazła się w niezawodnych rękach, ustach i nogach pp: J. Fontanówny, N. Morozowiczowej, H. Motyczyńskiej, Kl. Kałczanki, M. Dowmunta, Z. Rewkowskiego, St. Winczewskiego, M. Serwińskiego, A. Dzwonkowskiego, E. Leśniowskiego. Część choreograficzną reprezentowała para baletowa pp. **I. Jedyńska i J. Fabian.** Interesującą wkładką były produkcje muzyczne na organkach p. **Gajdeckiego.**

Całość rewji wyreżyserował, zapowiadał, śpiewał nastrojowe piosenki p. **Witold Rychter.** Dyrygował orkiestrą, akompanjował i nadawał rytm całej rewji **p. Karol Kulecki.**

Wszyscy razem przyczynili się do tego, że przyjęcie Nowego Roku w teatrze miało charakter całkiem przyjemny i w miarę wesoły. To, że niektóre skecze i dowcipy były dość sędziwe, — nie przeszkadzało. Przecież — tylko się martwić!

(hak.)

Zabójstwo w pow. bydgoskim.

Niesnaski sąsiedzkie przyczyną tragicznej śmierci młodego człowieka. — Dwie osoby ranne podczas bójki na noże i siekiery.

(ak) Jak smutne i tragiczne następstwa pociąga za sobą niejednokrotnie nienawiść ludzka, a szczególnie niesnaski między sąsiadami na wsi, świadczy następujący fakt, jaki onegdaj miał miejsce **w Karolewie pod Kotomierzem,** w powiecie bydgoskim:

Już od dłuższego czasu żyły w wielkiej niezgodzie, mieszkające w sąsiedztwie, rodziny Grzempów i Dąbrowskich. Członkowie tych rodzin nienawiść swą wyładowali, używając słów ordynarnych i obraźliwych. Szczególnie Dąbrowscy, znani już jako awanturnicy i podobno karani, zaczepiali swych sąsiadów.

Onegdaj około godz. 4 po południu z **błahej przyczyny** pobiły się sąsiadki Dąbrowska i Grzempówna, co stało się punktem wyjścia niezwykle zaciętej, krwawej bójki na noże i siekiery, a w wyniku której jeden człowiek poniósł śmierć, zaś dwóch innych osobników odniosło rany.

W chwili bowiem, gdy kobiety na podwórzu wzięły się za włosy, na odgłos krzyków wypadł z mieszkania szwagier Dąbrowskiego, Franciszek Sarnecki i rzucił się **drągiem do noszenia wiader na Władysława Grzempę,** który siostrze swej pośpieszył z pomocą. Władysław Grzempa kilkakrotnie uderzony został przez Sarneckiego drągiem w plecy. W międzyczasie przybyli jeszcze inni członkowie obu wspomnianych rodzin, razem **około dziesięciu osób** i rozpoczęła się prawdziwa

WALKA NA ŚMIERĆ I ŻYCIE.

W tej walce posługiwano się **nożami, laskami, siekierkami, a nawet i bronią palną.** Skutki tej wojny domowej były straszne. Podczas, gdy część walczących okładała się wzajemnie kijami, **Józef Grzempa wystrzelił z rewolweru** w kierunku Sarneckiego, a brat Grzempy Władysław siekierą rzucił się na Sarneckiego. Tak samo i z drugiej strony Marjan Dąbrowski miał oddać strzał z rewolweru w kierunku Józefa Grzempy, który jednak chybił oraz z siekierą rzucił się na przeciwników. Trudno oczywiście w tem wielkiem zamieszaniu i podnieceniu umysłów, podczas ostrej walki, jaka rozgorzała na podwórzu, zupełnie dokładnie ustalić stan faktyczny oraz stopień winy walczących. W każdym bądź razie lała się krew i nagle z głęboką raną na głowie

OSUNĄŁ SIĘ NA ZIEMIĘ BEZ PRZYTOMNOŚCI,

Franciszek Sarnecki, a nożem odnieśli rany Józef Grzempa na łopatce, zaś Władysław Dąbrowski ciętą raną na głowie.

Na odgłos strzałów zjawił się administrator majątku Karolewo **p. Mieczysław Gorgolewski,** który położył kres dalszemu rozlewowi krwi i natychmiast zaalarmował policję w Koronowie oraz zawezwał pomocy lekarskiej. Przybyły lekarz z Koronowa udzielił pierwszej pomocy ciężko rannemu Sarneckiemu oraz zaopatrzył rany dwóch dalszych osobników. Następnie przewieziono taksówką ciężko rannego Sarneckiego oraz Wł. Dąbrowskiego do szpitala powiatowego na Bielawkach. Franciszek Sarnecki nie odzyskawszy przytomności,

ZMARŁ PO SIEDMIU GODZINACH,

około godziny 12 w nocy. Zabity Sarnecki liczył **dopiero lat 24,** był żonaty i pracował jako robotnik rolny w Kotomierzu. Rannego Władysława Dąbrowskiego, po zaopatrzeniu rany, odstawiono do domu, trzeci ranny osobnik pozostał w szpitalu w Koronowie.

Lekarz nie zdołał ustalić, czy śmiertelna rana na głowie, zadana ś. p. Sarneckiemu, pochodzi od **kuli rewolwerowej, czy też od uderzenia siekierą.** Dopiero po przeprowadzeniu sekcji zwłok, będzie można to dokładnie ustalić.

Policja powiatowa w Bydgoszczy prowadzi żmudne dochodzenia w tej smutnej sprawie **i dokonała aresztowania Józefa Grzempy i Marjana Dąbrowskiego.**

Jaki to smutny obraz czasów dzisiejszych. Nienawiść i niesnaski sąsiedzkie stają się przyczyną śmierci młodego człowieka.

Nowe ogniwa

w łańcuchu składek na rzecz młodzieżowych warsztatów pracy przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy.

P. Fr. Butowski — p. A. Butowskiego.

p. A. Matecka — pp. Borysową, dyr. Gulczową, ks. Balcerka, dr. Chełkowskiego, dr. Fischbacha.

F-a inż. Br. Ziętak — firmę B. Sommerfeld.

Zł 3,— p. Cylkowska — panie sędzinę Ossowską i dyr. Nowakową.

Zł 3,— p. dr. med. M. Raszewski, Szubin — p. dr Irenę Umbreit.

—::—

Za to, że wyrzekasz się kupna u żydów, otrzymasz w chrześcijańskich składach bony rabatowe Chrześcijańskiej Ligi Pracy.

— **Istniejące przy pryw. 6-kl. szkole powsz. św. Kazimierza** (Cieszkowskiego 3) wzorowe przedszkole z używaniem konw. francuskiej, mieści się od 1 stycznia w nowym powiększonym lokalu. Kierownictwo dokłada wszelkich starań, aby przedszkole postawić na wysokim poziomie. Opieka fachowa i b. staranna. Na kilka wolnych miejsc przyjmuje się zapisy od 15—16. Tel. 1203.

SPORT

BOKSERZY BERLINA W INOWROCŁAWIU.

Inowrocław. W dniu 14 bm. odbędzie się międzymiastowy mecz bokserski Berlin—Inowrocław.

Reprezentacja Inowrocławia wystąpi w następującym składzie: **Rotholc, Rogowski, Dudziak, Lelewski, Radomski, Lewandowski, Zieliński, Kuchnowski.**

Rotholc specjalnie zaproszony został z Warszawy dla wzmocnienia reprezentacji inowrocławskiej, jednak udział jego w meczu nie jest jeszcze zupełnie pewny.

Drużyna berlińska walczyć będzie w tym samym składzie, co w Poznaniu 12 bm.

WŁOSI ZDOBYLI PUHAR SPENGLERA.

Davos. W meczu finałowym hokeja lodowego o puhar Spenglera w Davos **medjolańska drużyna Diavoli Rossoneri** zremisowała z **EHC Davos 2:2.** Ponieważ drużyna szwajcarska zrezygnowała z dogrywek, przeto pierwsze miejsce przyznano hokeistom medjolańskim, którzy zdobyli puhar w roku ubiegłym.

400 JUGOSŁOWIAN NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH.

Białogród. Jugosławja wyśle na igrzyska olimpijskie letnie i zimowe łącznie około 400 zawodników.

ŻYDZI CZESCY MAJĄ SWOBODĘ DECYZJI W STARTACH OLIMPIJSKICH.

Praga. Czechosłowacki Komitet Olimpijski udzielił oficjalnej odpowiedzi czeskiemu Makabi w sprawie udziału żydowskich sportowców, obywateli Czechosłowacji w igrzyskach olimpijskich 1936 r. w Berlinie. Odpowiedź Komitetu Olimpijskiego w tej sprawie opiewa jak następuje:

„Ze względu na położenie ludności żydowskiej w Niemczech, Komitet Olimpijski postanawia, że wszyscy sportowcy żydowscy, obywatele Czechosłowacji mieć będą całkowitą swobodę decyzji, co do udziału w igrzyskach olimpijskich."

NOWY REKORD ŚWIATA.

Londyn. W zawodach pływackich na Florydzie znana pływaczka amerykańska **Erna Kompa** ustanowiła **nowy rekord świata** w pływaniu **na 400 mtr. stylem grzbietowym, uzyskując wynik 6:04,8 sek.**

Dawny rekord należał do pływaczki Lasten Broeks i wynosił 6:05 sek. i ustanowiony był w kwietniu 1935 r.

FRANCUSCY PIŁKARZE POKONALI REPREZENTACJE MOSKWY.

Paryż. W środę, w obecności **25.000 widzów** odbyło się w Paryżu ciekawe spotkanie piłkarskie pomiędzy **reprezentacją Moskwy a znaną drużyną paryskiego Racing Club.**

Znaczna część publiczności gorąco manifestowała swe sympatje dla piłkarzy sowieckich. Kiedy drużyna Moskwy przy dźwiękach marsza z Aidy wbiegła na boisko — część publiczności zaintonowała międzynarodówkę. **Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny francuskiej w stosunku 2:1.** Do przerwy utrzymał się rezultat remisowy 1:1

CIĘŻKI MECZ ZAPAŚNICZY W PARYŻU.

Paryż. W meczu zapaśniczym, rozegranym w stylu amerykańskim, zapaśnik Deglane pokonał francuskiego zawodnika polskiego pochodzenia Bronowicza po ciężkiej walce, która trwała 1 godzinę, 2 min. i 57 sek.

Przy małej czarnej

— Szukałem redaktorka w Sylwestra po wszystkich możliwych i niemożliwych knajpach.

— Nie byłem w żadnej.

— Czemu?

— Możliwe kosztują dla mnie niemożliwie, a niemożliwe nie są ze względów zrozumiałych dla mnie możliwe.

— I gdzieżeś się redaktor zaszył?

— W lekturę.

— Obskurny odmieniec z pana! Wizyty, życzenia, popijawa... a redaktor jak ten mól...

— Nie lubię tłoku.

— Dlatego wtłoczyłeś się w papiery?

— Było mi bardzo dobrze sam na sam z myślami autorów i mojemi własnemi. Przedewszystkiem zaś zdrowo. Nie potrzebuję trzymać się za brzuch, jak to pan Franciszek czyni. Czy doprawdy co dolega? Bo mina nieszczególna...

— Istotnie czuję się pod zdechłym psem.

— Rybka zaszkodziła? A może zajączek lub gąska?

— O nie! Na mięsiwo jestem struś. Słodycze pierońskie, czy piernickie mi dogodziły.

— Domowej roboty? To i dobrze, że mnie pan nie prosił do pani Franciszkowej na gniotki.

— Za pozwoleniem! Moja żona pichci pierwszorzędne ciasteczka. Paskudna gęba redaktora niegodna takowych delicyj. To też szanowni krewni i zacni goście — djabli ich przynieśli! — pożarli wszystko do okruszyny, tak że chciałem sobie to powetować w cukierni i teraz mam brzuchobolenie.

— Pewnie francuskie ciasto na zgniłym tłuszczu?

— Nie. Jadłem jakieś pierniki; bodajże cieszyńskie.

— Dobrze ci tak, panie Franciszku! Nie szukaj dalekich bożków, mając swojskie wyroby pod nosem.

— Ciekawym, kto w Bydgoszczy...

— Przypuszczam, że znajdzie się wielu nienagannych cukierników.

— A redaktor kogo darzysz zaufaniem gastrycznem?

— U Pełczyńskiego bywam.

— Gdzie to?

— Ulica Grunwaldzka... Powiadam panu paluszki lizać! A grunt, że niestrawność wykluczona. A ja przecież zawsze mam zatarg z moim rodzonym żołądkiem.

— Oby tylko z żołądkiem...!

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— Że ze mną też.

— Bo mnie pan drażni.

— Redaktora wogóle wszystko drażni.

— To prawda. Lecz rzadko to okazuję. Na tem polega kultura, takt towarzyski i dobre wychowanie — czyli tresura człowieka — żeby się hamować, żeby nie wybuchać. Człek nie bomba.

— Redaktor to mówisz z goryczą, jakbyś cierpiał z tego powodu, że ci nie wolno wybuchnąć. Wybuchnij sobie, rybeńko! To ci ulży.

— Na pańską odpowiedzialność?

— Dobrze! Ja będę odpowiedzialny, a redaktor posiedzisz sobie za kratkami.

— Pomyliłeś się, panie Franciszku. Nie chodzi o sprawy natury cenzuralnej. Najwyżej czeka mnie niesławne chlastanie.

— Czemu niesławne?

— Bo od kobiety.

— „Kobiety nie bij nawet kwiatem!"

— Ale nawymyślać można?

— Jeśli zasłużyła...

— Zdaje mi się, że grubo.

— No...?

— Przykro to, że człowiek nie potrafi uznać tego najcudowniejszego, najszlachetniejszego poniżenia się Boskiego Majestatu przez nędzne przyjście na świat w szopie. Dla mnie to coś tak ślicznego, że aż się prosi, aby hołdem za tę łaskę odpłacić. Tymczasem pewna poetka pozwala sobie na taką poufałość. Niech pan czyta!

— „.... Bóg nie dba o swe dzieci; Marszałka nam nie wskrzesi!... Niema poco iść do Stajenki..." Naprawdę, redaktorze, dzikie pretensje do Pana Boga.

— Proszę czytać dalej! Matce Bożej też się dostało.

— „....Jak ma żołnierz sławić Marję, kiedy Dziadek umarł w maju.... Źleś Go strzegła, Matko święta! Żołnierz ci to popamięta...." Popatrz! Popatrz! Nawet groźba! Co za poufałość!

— Jeszcze kilka wierszy, panie Franciszku! Nie na tem się kończy licentia poetica.

— „....Bo jak tam po śmierci staniem, wszyscy się ujmiemy za Nim." A wtedy na wieki wieków będzie w niebie istne piekło." No, no!! Dajcie pokój! To ma być kolenda?

Kronika poznańska.

3 tysiące zł na rzecz Uniwersytetu Poznańskiego. Fundacja im. Jakóba Potockiego przyznała z swoich funduszów 3 tysiące złotych na rzecz utworzenia na Uniw. Pozn. stacji doświadczalnej zwierząt, chorych na gruźlicę.

Znowu wstrząsający wypadek wydarzył się w mieszkaniu przy ul. Patrona Jackowskiego 13. Dwuletni Ryszard S., syn właściciela mieszkania, z powodu niedopatrzenia osób starszych poparzył się ciężko wrzącą wodą. Stan nieszczęśliwego chłopczyka jest beznadziejny.

Jeszcze jedno scalenie Ubezp. Społecznej. Z dniem 1 stycznia br. dokonano scalenia Ubezp. Społ. z powiatu szamotulskiego, międzychodzkiego, czarnkowskiego, obornickiego i wągrowieckiego z siedzibą w Szamotułach. Dyrektorem został dr. Rutkowski z Poznania.

Na ostatniem zebraniu Tow. Pomocy Polonji zagranicznej wybrano zarząd komitetu obywatelskiego zbiórki publicznej na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą. Zarząd przedstawia się następująco: przewodniczący — J. Żychliński, zast. przewodn. — dr. A. Żółtowski, sekretarz — Klause, skarbnik — dyr. P. K. O. Kowalski.

125 notarjatów w Wielkopolsce i na Pomorzu. Ostatni Dziennik Ustaw ogłosił ilość notarjatów w woj. poznańskiem i pomorskiem. Na sąd okręgowy **w Bydgoszczy** przypada 19 notarjatów, w Chojnicach 10, w Gdyni 7, w Gnieźnie 9, w Grudziądzu 12, w Ostrowie 16, w Poznaniu 32 i w Toruniu 20.

Ograbieni w urzędach skarbowych. Dnia 31 grudnia jako w ostatni dzień starego roku, przeważna ilość firm poznańskich wykupowała w poszczególnych urzędach skarbowych świadectwa przemysłowe na rok 1936. Między wielu nabywcami byli tacy, którzy dopiero w ostatniej chwili zdobyli odpowiednią na wykupienie świadectwa ilość pieniędzy. Tłok przy kasach urzędów skarbowych był bardzo wielki, z czego skorzystali specjaliści od kradzieży kieszonkowych. Obrabowali oni niepostrzeżenie p. Waliszewską, której w urzędzie skarbowym przy Al. Marcinkowskiego skradli 170 zł. Prawdopodobnie ci sami złoczyńcy okradli w ten sam sposób Hermana Ortla i Juljana Grzejczaka. Pierwszemu skradli 490 zł, drugiemu 300 zł. Zorganizowany przez bandę rzezimieszków „występ sylwestrowy" w urzędach skarbowych jest przedmiotem dochodzeń władz policyjnych.

Nowy urząd pocztowy w Poznaniu. Dnia 2-go bm. przy ul. Grunwaldzkiej 60 otwarty został nowy urząd pocztowy na terenie Poznania, przybierając liczbę 8. Jest to właściwie agencja, która narazie spełnia funkcje nadawcze w zakresie przekazów pieniężnych, rozmów telefonicznych i wszelkich przesyłek pocztowych.

Popularny kapelmistrz 15 pułku ułanów w Poznaniu, por. Marjan Dzidek przeniesiony został na równorzędne stanowisko do 17 pułku ułanów w Lesznie.

Redukcji mężatek w Poznaniu jeszcze niema. Zgodnie z rozporządzeniem ministerjalnem, mężatki, które pracują w urzędach pocztowych, a których mężowie mają także zatrudnienie, zostały w niektórych miastach zwolnione z posad. W Poznaniu, jak dotąd, wszystko jest bez zmian, co wywołało zwłaszcza w szeregach nauczycielskich duże niezadowolenie. Stwierdzono, że nauczycielki-mężatki mają mężów na tych samych stanowiskach, podczas gdy po Poznaniu szukają bezskutecznie zarobku młodzi, wygłodzeni nauczyciele.

Nagle zmarła na udar serca w mieszkaniu przy ul. Szamarzewskiego 26a Józefa Rankowa, licząca 66 lat. Na Górnej Widzie najechana została przez samochód 45-letnia Józefa Sawińska, odnosząc złamanie nogi.

Zawalił się dwupiętrowy, nowobudujący się budynek mieszkalny w Gnieźnie przy ul. Wrzesińskiej. Katastrofa nastąpiła w święto Nowego Roku, a więc w tym czasie, kiedy nikogo na budowli nie było.

Ofiara zawodu. Na stacji kolejowej w Gnieźnie przejechany został przez pociąg towarowy kolejarz 32-letni Wojciech Tomczak. W szpitalu odjęto mu obie nogi. Stan jego jest bardzo ciężki.

Strzały w urzędzie pocztowym. W Obornikach w miejscowym urzędzie pocztowym postrzelił się w rękę urzędnik St. W. Wypadek spowodowany został nieostrożnem obchodzeniem się z bronią.

Sensacyjny proces na tle powstałego we Wronkach „Klubu zwalczania Wielkopolan" odbędzie się 17 stycznia w sądzie grodzkim w Szamotułach. — Dotychczasowy kierownik sądu grodzkiego p. dr. Chrzanowski przeniósł się na adwokaturę do Poznania. Obowiązki jego przejął sędzia Szubert. Sędzia Pogorzały przeniesiony został do sądu grodzkiego w Poznaniu.

30 lecie Tow. śpiewu „Lutnia" we wsi Krępa pod Ostrowem obchodzono bardzo uroczyście. Jest to jeden z najstarszych i najżywotniejszych chórów włościańskich w Wielkopolsce. Członkami honorowymi mianowano ośmiu zasłużonych obywateli. Referat o pieśniach ludowych i ich znaczeniu wygłosił p. Józef Jurek.

Pies policyjny „Gałka“ postrachem złodziei.

Doskonały węch psa umożliwia wykrycie wszelkich kradzieży w powiecie bydgoskim.

(ak) Dumą bydgoskiej policji powiatowej jest pies policyjny „Gałka“, o którego fenomenalnym węchu i wykryciu całego szeregu zawiłych spraw kryminalnych w powiecie bydgoskim już niejednokrotnie mieliśmy możność się rozpisywać. Inteligentny pies policyjny „Gałka“ zażywa dziś podobnej sławy jak znany z filmów „Rin-Tin-Tin“.

Ostatnio bydgoska policja powiatowa posługuje się „Gałką“ także przy wykrywaniu złodziei w wypadkach drobniejszych kradzieży na wsi. Przy pomocy psa policyjnego i oczywiście energji policjantów, policja powiatowa w Bydgoszczy poszczycić się może bardzo ładnemi sukcesami w dziedzinie tępienia złodziejstw w naszym powiecie. Jak niezawodnym w wytropieniu śladów okazuje się przytem pies policyjny „Gałka“, posłużyć może fakt następujący:

W nocy z 30 na 31 grudnia ub. roku włamali się złodzieje do kurnika emerytowanego **kolejarza Józefa Majewskiego w Brzozie** i wykradli większą ilość drobiu. Nie zadowalając się tym łupem, włamali się tej samej nocy do zagrody **rolnika Łucjana Gołasika w Brzozie** i skradli wóz z koniem. Zawiadomiona policja powiatu bydgoskiego, znana ze swej sprawności. natychmiast udała się do Brzozy i przeprowadziła energiczne dochodzenia, zabierając z sobą psa policyjnego „Gałkę“. Pies odrazu zwietrzył ślad, który prowadził do **oddalonej o 4 kilometry** od Brzozy wsi Olympiny, położonej na terenie powiatu szubińskiego. „Gałka“ istotnie odznalazł w pewnej zagrodzie skradziony wóz z koniem oraz drób. Złodzieja nie zastano w domu, lecz ujęcie jego jest kwestją krótkiego tylko czasu. Tak więc znowu niezawodny pies policyjny „Gałka“ przyczynił się do wykrycia złodzieja i dzięki niemu zwrócono pierwotnie poszkodowanym skradzione przedmioty. „Gałka“ stał się zatem postrachem złodziei i spodziewać się należy, że w przyszłości kradzieże w powiecie bydgoskim znacznie się zmniejszą.

—::—

Z garnizonu bydgoskiego.

Dowódca 15 pułku artylerji lekkiej **ppłk. Stachowicz** został dekretem P. Prezydenta Rzplitej mianowany **pułkownikiem.**

Dotychczasowy dowódca 11 dywizjonu artylerji konnej **ppłk. Ważyński** został przeniesiony na stanowisko zastępcy dowódcy 7 pułku artylerji lekkiej **do Częstochowy.**

Dowódcą 11 d. a. k. został mianowany **ppłk. Bednarski,** znany społeczeństwu bydgoskiemu z poprzedniego pobytu w naszem mieście.

Przez dach włamali się do fabryki.

Onegdajszej nocy dokonano śmiałego włamania do fabryki Millnera przy ul. Mazowieckiej 29. Nieznani złodzieje dostali się do fabryki przez dach, przechodząc przez łatwo dostępne z dachu okno. Zabrali oni większą ilość części rowerowych oraz okuć meblowych wartości 900 zł.

Chłopiec spadł z drabiny.

We wczorajszy czwartek po południu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na Wilczaku. Dwunastoletni uczeń szkolny Stanisław Sługaj, zam. u ojczyma Franciszka Skopkowskiego przy ul. Kotowicza 14, przystawił drabinę do domu celem udania się na strych po siano. W pewnej chwili, gdy chłopiec znalazł się na dość znacznej wysokości, stracił równowagę i upadł na ziemię tak nieszczęśliwie, iż doznał złamania prawego uda. Stan jego jest bardzo poważny. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono karetką pogotowia do lecznicy miejskiej.

Atak epileptyczny.

Na Starym Rynku Marsz. Piłsudskiego nagle dostał ataku epileptycznego 31-letni bezrobotny kelner Antoni Waligóra, zam. przy ul. Orla 42. Nieszczęśliwy kelner, upadając na ziemię, potłukł sobie przytem dotkliwie twarz. Zaalarmowana karetka pogotowia przewiozła Waligórę do lecznicy miejskiej.

Baczność, pracownicy kupieccy!

W środę, dnia 8 bm. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się roczne walne zebranie Związku Pracowników Kupieckich w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta. Apelujemy do wszystkich pracowników kupieckich, zatrudnionych w handlu i biurowości, aby na zebranie to gremjalnie przybyli. Prosimy o przybycie szczególnie tych osób, które dawniej do tej organizacji należały.

Ciągnienie dolarówek.

W dniu wczorajszym odbyło się ciągnienie 4%-owej premjowej pożyczki dolarowej serji trzeciej. Główniejsze premje padły na następujące numery: 12 tys. dolarów na nr. 569074, po trzy tysiące dolarów na numery 1388208 i 1026326, po tysiąc dolarów na numery 217227, 1298745, 762764, 37821, 1371207, 468220, 1386489.

Żywy motyl hasał sobie po Wejherowie.

W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy listem exprès od p. Jagarzewskiego z Wejherowa niezwykłą przesyłkę. W pudełku od zapałek, oklejonem znaczkami pocztowemi, znaleźliśmy — żywego motyla, który odbył tę niezwykłą podróż. by poświadczyć, że tegoroczna łagodna zima wywabiła go do przedwczesnego lotu. Motyla znaleziono w piwnicy p. Jagarzewskiego. Teraz mamy kłopot, co począć z tym fenomenem natury?

—::—

— **Wolno polować na jelenie i sarny.** Najświeższy „Monitor Polski“ zawiera rozporządzenie o ochronie niektórych zwierząt łownych oraz rozporządzenie o zezwoleniu na polowanie na łanie i cielęta jelenia i daniela oraz na sarny — kozy i koźlęta w województwach poznańskiem i pomorskiem.

— **Obchód gwiazdkowy.** Klub mandolinistów „Lutnia“ obchodzi dnia 5 bm. o godzinie 15,30 w sali hotelu Lengning tradycyjny obchód gwiazdkowy, na który zaprasza sympatyków i gości. O godz. 20 zabawa taneczna do rana. Orkiestra doborowa. Ceny niskie.

Lindbergh uciekł do Anglji.



Na zdjęciu widzimy słynnego bohatera przestworzy pułk. Lindbergha, wysiadającego wraz z rodziną z okrętu w angielskim porcie Liverpool. Lindbergh jest tragiczną ofiarą sławy i popularności. Obecnie musiał uciec z Ameryki w obawie przed porwaniem drugiego — trzyletniego syna.

— **Zmiana w kierownictwie Ubezpieczalni Społecznej.** Z dniem 1 stycznia rb. opuścił dotychczasowy dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy p. **inż. Eugenjusz Karpiński** swoje stanowisko. Kto będzie następcą p. dyr. Karpińskiego, dotychczas nie wiadomo. Ubezpieczalnią kieruje narazie wicedyrektor ubezpieczalni p. **Alfred Polkowski.**

— **Długoletni dyrektor bydgoskiej fabryki cygar monopolowych p. Tadeusz Kłodnicki,** cieszący się powszechną sympatją u tutejszego obywatelstwa, opuścił z dniem 2 stycznia zajmowane stanowisko. Dyrekcja główna państwowego monopolu tytoniowego zarząd fabryki w Bydgoszczy powierzyła p. Emilowi Wagnerowi.

— **Wieczorek taneczny Francuskich Kursów Rządowych** i Związku Pań Domu odbędzie się 5 stycznia w Klubie Techników (ul. Cieszkowskiego 4), na który swych członków i sympatyków uprzejmie zaprasza komitet. Początek o godz. 19. (90

— **Czarna kawa w Klubie Polskim.** Staraniem pań P. B. K. w dniu 5 stycznia odbędzie się wieczór towarzyski z tańcami.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ V.

Roczne walne zebranie odbędzie się w poniedziałek 6 stycznia o godz. 15 w salce drh. Dzierżyńskiego. Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna. **Liczny udział sekcji żeńskiej oobwiązkowy.**

SOKÓŁ III, ODDZIAŁ SOKOLIC.

Roczne walne zebranie w piątek 3 stycznia o godz. 19,30 w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich druchen konieczna.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Baczność, krawcy!

W poniedziałek (święto Trzech Króli), dnia 6 bm. **o godz. 4 po południu** odbędzie się **walne zebranie Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Krawieckiej** w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Na porządku obrad poza wyborem nowego zarządu, sprawy dotyczące pracy i płacy czeladzi krawieckiej, przeto obecność wszystkich członków jest bezwzględnie konieczna. Czeladź krawiecka, która jeszcze nie zgłosiła swojej przynależności do związku, powinna to natychmiast uczynić, a najpóźniej na zebraniu.

Zarząd.

Program radjofoniczny.

Co usłyszymy dziś w godzinach popołudniowych z Warszawy?

15,30: Zespołowe fragmenty operowe. Pogadanka dla chorych. 16,15: Koncert. 16,45: „W klubie uliczników“ — transmisja dla dzieci. 17,00: „Narodziny prasy polskiej“ - feljeton. 17,20: Recital śpiewaczy Ireny Gierałtowskiej. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Witold Maliszewski — kwintet smyczkowy op. 3. 18,30: Pogadanka aktualna. 18,55: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20,00: Koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W przerwie około godz. 20,50: Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej. 22,30: Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe-Club“.

SOBOTA, 4 STYCZNIA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12.15: Koncert orkiestry Adama Furmańskiego. 13,00: Zespół harmonistów. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 14,30: Piosenki przebojowe. 15,00: „Gruba gra“ - humoreska. 15,30: Sekstet Jadwigi Klechniowskiej. 16,00: Lekcja języka francuskiego. 16,15: Pieśni w wykonaniu Aleksandra Bielakowa. 16,30: Skrzynka techniczna. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18,00: „Klucz do świata“ - słuchowisko dla dzieci. 18,30: Przegląd wydawnictw. 18,40: Pogadanka społeczna. 18,55: Przegląd wydawnictw rolniczych. 19,35: Wiadomości sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20,00: Wieczór kolend. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Audycja noworoczna dla Polaków z zagranicy. 21,30: Wesoła syrena. 22,00: Muzyka lekka. 23.05: „Spacer po Europie“ - retransmisje ze stacyj zagranicznych.

TORUŃ. 6,50: Transm. z Warszawy. 7,50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7,55: Parę informacyj. 8,00: Przerwa. 13,30: Tańce i piosenki (płyty własne). 18,30: Pogadanka aktualna. 18,40: Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45: Utwory skrzypcowe w wyk. Haliny Wojciechowskiej. Przy fortepianie Irena Kurpisz-Stefanowa. 18,45: Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: Berlin. „Muzyka o zmierzchu. **Kolonja.** Trio f-moll Dworzaka. **Wiedeń.** „Księżniczka dolarów“, operetka Leo Falla. **20,00: Oslo.** Koncert radjoork. **Leningrad.** Koncert symf. **Bukareszt.** Muzyka jazzowa. **21,00: Anglja (Reg. Progr.).** „Zemsta nietoperza“, operetka. **Sztutgart.** Muzyka ludowa. **22,00: Wiedeń.** Pieśni i arje. **Bukareszt.** Muzyka lekka. **Poste Parisien.** Muzyka tan. **23,00: Koenigswusterhausen.** Prosimy do tańca. **Anglja (Nat. Progr.).** Koncert symf. z Queens-Hallu. **Monachjum.** Koncert nocny. **Stockholm.** Muzyka taneczna. **Hamburg.** Muzyka taneczna. **24,00: Sztutgart.** Koncert nocny.

NIEDZIELA, 5 STYCZNIA.

WARSZAWA. 9,00: Audycja poranna. 10,30: Transmisja nabożeństwa z Warszawy. 12,03: Przegląd teatralny. 12,15: Poranek muzyczny z Wilna. W przerwie około godz. 13,00 Teatr Wyobraźni: fragment słuchowiskowy „Odwieczna baśń“ z dramatu Stanisława Przybyszewskiego. 14,00: „Pierwsi nasi królowie“ - rozdział z książki p. t. „Było tak:“ Juljana Wołoszynowskiego. 14,20: Muzyka salonowa. 15,00: Godzina rolnika. 16,00: „O Stasiu narciarzu“ - opowiadanie Jerzego Giżyckiego. 16,15: Kwintet smyczkowy Arkadjusza Flato. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Muzyka taneczna. 17,40: Migawki regjonalne (audycja ze Lwowa). 18,00: Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 18,30: Słuchowisko oryginalne Arnolda Wilnera p. t. „Jubilat“. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,45: Co czytać? - nowości literackie omówi Jan Emil Skiwski. 20,00: „W muzykalnym domu“ - wieczór ballad. 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Na wesołej lwowskiej fali. 21,30: Podróżujemy. „Historja z końca świata“ - feljeton. 21,45: Wiadomości sportowe. 22,00: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 9,15: Koncert poranny (płyty własne). 9,50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 10,00: Muzyka polska (płyty własne). 12,03: Przegląd teatralny omówi Stanisław Riess. 14,20: „Gwiazdka dla dzieci“. Transmisja choinki, zorganizowanej przez oddział Poczt. Przysposobienia Wojskowego w Toruniu. (Transmisja z „Dworu Artusa“). 15,00: „Jak wyhodować w zdrowiu cenny las“ - pogadanda rolnicza. 15,10: „Godzina rolnika“ (z Warszawy. 17,00: Przy dźwiękach orkiestry Roberta Renarda (płyty własne). 19,00: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,10: Koncert reklamowy. 19,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,30: Utwory skrzypcowe w wyk. Bronisława Gimpla (płyty własne). 21,45: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.

ZAGRANICA. 19,00: Berlin. Muz. o zmierzchu. **20,00: Berlin.** Muzyka lekka. **Frankfurt.** Koncert symf. **Oslo.** Koncert orkiestrowy. **Monachjum.** „Liselotte“, operetka Kuennekego. **Sztutgart.** Wesoła audycja ludowa. **Koenigswusterhausen.** Koncert Wagnerowski z filharmonji. **Wrocław.** Koncert muzyki rosyjskiej. **21,00: Bruksela franc.** „Gdybym był królem“, opera kom. Adama. **Lipsk.** Koncert mistrzowski **22,00: Budapeszt.** Muzyka jazzowa. **Stockholm.** Program rozrywkowy. **23,00: Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca“. **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Budapeszt.** Muzyka cygańska. **24,00: Frankfurt.** „Broń kobiet“, operetka. **Berlin.** Muzyka lekka. **Bruksela flam.** Muzyka tan.

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY od 5 do 11 stycznia.

W niedzielę, dnia 5 stycznia o godz. 9,03 „Gazetka rolnicza“.

Na „godzinę rolnika“ w dniu 5 stycznia złożą się następujące audycje: O godz. 15.00 p. Józef Specht wygłosi pogadankę p. t. „Co zyskała wieś na zniżce cen artykułów przemysłowych“. **O godz. 15,25** „Przegląd rynków produktów rolnych“. Godzinę rolnika“ o godz. 15,45 zakończy **ciekawa rozmowa przedstawicieli samorządu gminnego p. t. „Wójtowie przed mikrofonem“.**

W poniedziałek, dnia 6 stycznia o godz. 15,35 korzystając ze święta Trzech Króli i wolnego czasu, niewątpliwie wszyscy słuchacze wiejscy posłuchają „Hecy w Jaźwinach“, słuchowiska pióra p. Janusza Stępowskiego, które nadane po raz pierwszy dwa lata temu, cieszyło się dużem zainteresowaniem.

We wtorek 7 stycznia o godz. 17,55 „Wiadomości rolnicze“. **W środę 8 stycznia o godz. 17,55** pogadanka p. t. „Więcej dbałości o nasze łąki“. **W czwartek 9 stycznia o godz. 18.55** „Nowiny leśne“. **W piątek 10 stycznia o godz. 18,55** „Skrzynka rolnicza“. **W sobotę 11 stycznia o godz. 18,55** audycja rozrywkowa dla wsi, opracowana przez redaktora Antoniego Zachemskiego p. t. „Mięsopust góralski“.

Z życia towarzystw.

Piątek, 3 stycznia.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Halka“.** Zebranie kwartalne w Resursie Kupieckiej. Obchód gwiazdkowy odbędzie się w święto Trzech Króli o godz. 17 w małej sali Resursy Kupieckiej. Przed zebraniem zbiórka komisji zabawowej.

— **Sekcja uczniów kupieckich.** Zebranie plenarne w sekretarjacie przy ul. Zygmunta Augusta.

— **Klub mandolinistów „Lutnia“.** Lekcja I. oddziału w lokalu klubowym.

Sobota 4 stycznia.

Godz. 18,00: **Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII, placówka 4 w Bydgoszczy.** Zebranie zarządu w sali p. Kołodzieja. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

Godz. 20,00: **Zrzeszenie Zawodowych Automobilistów filja Bydgoszcz.** Walne zebranie z udziałem delegatów z zarządu głównego w lokalu p. Lemańskiego przy ul. Cieszkowskiego, róg Pomorskiej. Uprasza się o liczny udział.

Niedziela 5 stycznia.

Godz. 16,00: **Stow. Dzieci Marji.** Zebranie miesięczne w kaplicy św. Florjana. Uprasza się o liczny udział.

* * *

Bydgoski Chór Męski. Dziś w piątek o godz. 20-ej lekcja. Z powodu występu komplet konieczny.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 3. 1. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,20
funty szterlingów	25,92
franki szwajcarskie	171,38
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	88,75
floreny holenderskie	357,70
guldeny gdańskie	99,25

Sytuacja na frontach bez większych zmian.

Warszawa, 3. 1. (PAT). Na podstawie wiadomości z różnych źródeł, PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 2 stycznia:

Według informacyj abisyńskich **przednie straże włoskie wycofują się z pozycyj, jakie zajmowały na południe, wschód i zachód od Makalle.** W kierunku Makalle posuwają się z południowego wschodu wojska rasa Mulugeta. Według korespondenta Reutera, w skład armji rasa Mulugeta **wchodzi część gwardji cesarskiej, wyekwipowana zupełnie po europejsku.** Oddział gwardji cesarskiej, podążający w kierunku północnym z Dessie, został zaatakowany przez samoloty włoskie, które rzucały bomby zapalające. Atak ten jednakże nie wyrządził żadnych strat w szeregach abisyńskich. Armja rasa Mulugeta w ostatnich dniach została wzmocniona posiłkami, które przyprowadził z Titauranji Germa, kuzyn cesarski. Posiłki te **przewyższają, rzekomo, 12.000 żołnierzy.**

Oficjalny komunikat abisyński, ogłoszony w Dessie, donosi **o strąceniu w pobliżu Makalle samolotu włoskiego.** Dwàj lotnicy włoscy **zginęli.** Według drugiego komunikatu, wydanego w Dessie, wczoraj po południu, dwa samoloty włoskie, unoszące się na nieznacznej wysokości, ostrzeliwały wieś Kebtia w pobliżu Walkait. Wieśniacy odpowiedzieli ogniem karabinowym, **strącając jeden z samolotów. Załoga, złożona z 4-ch osób zginęła.**

Na froncie południowym **działania wojenne były utrudnione przez rozmokłe na skutek deszczu tereny,** które uniemożliwiały zastosowanie tanków i samochodów pancernych. **Dagahbur było ponownie bombardowane przez 4 samoloty włoskie.**

Bombardowanie szwedzkiego szpitala było „akcją sprawiedliwego odwetu".

Rzym, 3. 1. (PAT). Prasa omawiając atak na szwedzki ambulans łączy go z aktem zamordowania lotnika włoskiego Minniti, któremu Abisyńczycy ścięli głowę, pisze, że akcja włoskich samolotów bombardujących **była akcją sprawiedliwej represji(?).** Zdaniem „Tribuny" akcja represyjna (odwetowa) winna być **kontynuowana bez dyskusji i bez żadnych ograniczeń co do środków.** Od Abisyńczyków nie można bowiem oczekiwać poszanowania żadnych praw wojennych. Włosi szanują Czerwony Krzyż. lecz znak ten nie powinien być nadużywany przez Abisyńczyków dla obrony namiotów wojskowych, magazynów broni i żywności.

Wojna abisyńska, podkreśla dziennik, jest pierwszą wojną **przeciwko wrogowi silnie ubrojonemu i dzikiemu,** nie szanującemu żadnych praw ludzkich. Włosi nie mogą zaniechać tego, co może im służyć dla obrony cywilizacji.

Nowy szef biura w prezydjum rady ministrów.

Warszawa, 3. 1. (PAT). Mjr. M. B. Lepecki mianowany został dyrektorem biura prezydjalnego w prezydjum Rady Ministrów i objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

Spółka defraudantów poszkodowała

Tow. Ubez. „Piast" o przeszło ćwierć miljona zł.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.). Przed sądem okręgowym rozpoczął się proces „spółki" defraudantów, którzy potrafili wyciągnąć z towarzystwa ubezpieczeniowego „Piast" 260 tys. zł. Do spółki tej należeli: kierownik działu ubezpieczeniowego Olewniak, główny księgowy Rozencwejg i jego zastępca Walewski.

Kierownik działu Olewniak miał nieograniczone prawo podejmowania wszelkich sum w imieniu towarzystwa. Korzystał z tego prawa i wielkie sumy zgarniał do własnej kieszeni. A mógł to czynić, gdyż księgowi mu pomagali.

W ten sposób zdefraudowano 260 tys. zł. Dziś sprawcy zajęli miejsca na ławie oskarżonych. (r)

Sublokator zastrzelił lokatora,

ojca dwojga dzieci.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.) Dozorca domu niej. Podlasek miał częste zatargi ze swym sublokatorem, który utraciwszy pracę, nie płacił komornego. Sublokator zachowywał się prowokująco, aby po wywołaniu większej awantury wyprowadzić się następnie, nie uregulowawszy zaległości.

Nocy dzisiejszej sublokator Kosiacki wrócił w stanie nieco podchmielonym. W pewnej chwili wydobył on z walizki rewolwer, sprawdził czy repetuje i czy jest nabity i nie mówiąc ani słowa, podszedł do śpiącego dozorcy, przyłożył do głowy tyłem odwróconego Podlasiaka broń i dwukrotnie wystrzelił. Śmierć nieszczęsnego była natychmiastowa, sprawca zaś zbiegł z rewolwerem w ręku w nieznanym kierunku.

Zmarły osierocił żonę i dwoje małych dzieci. (r)

Szczegóły katastrofy angielskiego wodnopłatowca

Kair, 3. 1. (PAT). Okoliczności katastrofy wodnopłatowca „City of Khartum" nie zostały dotychczas ustalone. Pilot Wilson, jedyna osoba, która pozostała przy życiu z liczby 13 pasażerów oświadczył, że **wszystkie trzy silniki zatrzymały się jednocześnie i aparat skapotował, spadając do morza.** Wilson. który usiłował dopłynąć do brzegu, został wyłowiony przez kontrtorpedowiec. Nazajutrz rano **wyłowiono zwłoki 4 osób, które były tak zniekształcone, że trudno było je rozpoznać.**

— **Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz** zaprasza swych sympatyków na wieczorek karnawałowy, który urządza w dniu 5 stycznia w salach „Gastronomu" przy ul. Marsz. Focha. Początek o godz. 20. (54

Pomorze pod groźbą likwidacji kilku powiatów.

W okresie świątecznym rozeszły się w Toruniu pogłoski, jakoby czynniki decydujące w Warszawie nosiły się z zamiarem bezwzględnej likwidacji kilku powiatów województwa pomorskiego. Chodziłoby tu o powiaty: **wąbrzeski** (o likwidacji tegoż słyszy się już oddawna), a następnie **działdowski, sępoleński,** a nawet kilka powiatów północnych, przyczem likwidacja nastąpićby miała już od nowego roku gospodarczego 1936/37, to znaczy **od dnia 1 kwietnia 1936 r.**

Społeczeństwo pomorskie zasadniczo od dłuższego czasu już przyzwyczajone jest do pogłosek, których treścią jest zamierzone uszczuplenie jego dorobku i stanu posiadania administracyjnego, a nawet niejednokrotnie i gospodarczego. W większości wypadków **pogłoski te na szczęście nie realizują się,** wywołując jedynie przez pewien okres czasu niepotrzebny niepokój i zdenerwowanie.

Ale, jeżeli chodzi o wiadomości, tyczące się likwidacji niektórych powiatów pomorskich, utrzymują się one już dość długo, z każdym dniem zyskując, niestety, na możliwości urzeczywistnienia się.

Dla ludności Pomorza jest rzeczą całkowicie niezrozumiałą, jak można myśleć i dążyć do likwidacji powiatów na terenie tegoż województwa, tak ważnego pod względem politycznym i gospodarczym. Poprostu śmiesznem jest twierdzenie, że następuje to ze względów oszczędnościowych, gdyż ewentualnie znikome oszczędności, uzyskane zresztą wyłącznie tylko na odcinku wydatków administracyjnych, nie pokryłyby w żadnym stopniu olbrzymich strat politycznych i gospodarczych, jakie Pomorze musiałoby z tego tytułu ponieść. **A każdy uszczerbek w politycznej i gospodarczej roli Pomorza, to również dotkliwy cios dla całego państwa.**

To też społeczeństwo pomorskie nie traci nadziei, że nie dojdzie do likwidacji żadnego powiatu na jego ziemi.

Jeszcze o karygodnym nietakcie.

Mowa o „Expressie Ilustrowanym" a nie o „Expressie Porannym".

W numerze wczorajszym naszego pisma, w notatce p. t. „Karygodny nietakt", wydrukowane zostało omyłkowo „Express Poranny" zamiast „Express Ilustrowany", wychodzący w Łodzi i Toruniu.

W notatce tej Katolicka Agencja Prasowa, organ polskiego episkopatu, zwróciła uwagę na karygodny nietakt, a nawet czy nie złą wolę dziennika, wychodzącego w Łodzi, a wydawanego przez żydów „Express Ilustrowany". Pismo to według słów Katol. Ag. Pras. w numerze gwiazdkowym na stronie tytułowej podało karykaturalnie ujętą scenę Bożego Narodzenia, ozdobioną pięcioramiennemi gwiazdami bolszewickiemi, a nadto, na tej samej stronie, ponad obrazkiem Bożenarodzeniowym umieściło karykatury Baldwina i... Stalina.

Wiemy dobrze, że „Express Ilustrowany" daleki jest od ideałów katolickich i chrześcijańskich, sądzimy jednak, że, kto pragnie czerpać zyski z ludności chrześcijańskiej, nie może obrażać jej uczuć i drwić z jej symbolów religijnych.

W ostatniem właśnie zdaniu zaszła omyłka, nie chodziło tu bowiem o „Express Poranny", a o łódzki „Express Ilustrowany", wydawany przez żydów.

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 2 stycznia 1936 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto	zł		12,25— 12,50
„	zł		
Usposob. stalsze			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		17,00 — 17,25
Usposob. stalsze			
Jęczm. brow.	zł		14,75— 15,50
Jęczm. jednolity	zł		13,75— 14,00
Jęczm. zbiorowy	zł		13,00— 13,50
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies	zł		13,50— 14,00
„	zł		
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		19,50— 20,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		19,00— 19,50
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		18,50— 19,00
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		15,75— 16,25
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		13,75— 14,25
Mąka żytnia 60%	zł		18,50— 19,00
Mąka żytnia 65%	zł		18,00— 18,50
Usposob. stalsze			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		28,50— 30,50
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		27,50— 28,50
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		26,75— 27,75
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		26,00— 27,00
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		25,00 — 26,00
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		23,00— 24,00
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		22,50— 23,50
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		20,75— 21,75
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		16,50 — 17,00
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		18,50— 19,00
Usposob. stalsze			
Otręby psz. stand.	zł		9,25— 9,75
„ „ „	zł		
Otręby psz. miałkie	zł		10,25— 10,75
Otręby pszenne średnie	zł		9,75— 10,25
Otręby pszenne grube	zł		10,00— 10,50
Otręby jęczmienne	zł		9,75— 10,75
Rzepak zim. bez worka	zł		42,00— 45,00
Rzepik zimowy	zł		41,00— 43,00
Mak niebieski	zł		59,00— 63,00
Gorczyca	zł		35,00— 38,00
Siemię lniane	zł		36,00— 38,00
Peluszka	zł		23,00— 25,00
Wyka	zł		20,00— 22,00
Saradela	zł		18,00— 20,00
Groch polny	zł		21,00— 23,00
Groch Wiktorja	zł		25,00— 29,00
Groch Folgera	zł		19,00— 21,00
Łubin niebieski	zł		9,75— 10,25
Łubin żółty	zł		10,50— 11,00
Koniczyna biała	zł		70,00— 90,00
Koniczyna czerwona	zł		85,00—100,00
Koniczyna czer. czyszcz.	zł		105,00—125,00
Koniczyna szwedzka	zł		160,00—180,00
Ziemniaki fabr. za kg.	zł		—
Płatki ziemniaczane	zł		16,00— 16,50
Makuch lniany	zł		16.50— 17,00
Makuch rzepakowy	zł		13,50— 14,00
Makuch słonecznikowy	zł		19,50— 20,50
Makuch kokosowy	zł		14,50— 15,50
Wytłoki suszone	zł		8,00— 8.50
Słoma żytnia prasowana	zł		2,50— 3,00
Siano nacnotec. luzem	zł		7,00— 7,50
Srut Soja	zł		21,00— 22,00

Ogólne usposobienie spokojne

†

Dnia 1 stycznia 1936 roku zmarł po długich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz kochany ojciec i dziadek ś. p.

Karol Wilhelm Rewald

w 72 roku życia, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Żona z dziećmi i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 stycznia 1936 r. o godz. 12,30 z domu żałoby w Łabiszynie. (F32

Uczestnikom naszego ślubu składamy najserdeczniejsze podziękowanie

Mikołaj Grabowski z żoną

Łabiszyn. (50

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

Licytacja.
W sobotę 4 b. m. o godz. 11.30 sprzedawane będą w tut. Ekspedycji Towarowej następujące przedmioty: krzesła, wyroby blaszane, wyroby metalowe, skrzynie, stal handlowa, drut mosiężny, piły stalowe, lusterka i tkaniny. Ekspedycja Towarowa Bydgoszcz. (92

Licytacja spadkowa.
We wtorek, dnia 7. I. 36 r. o godz. 10 przed poł. przy ul. Św. Trójcy 14, m. 6, sprzedawać będę dobrowolnie najwięcej dającemu: 1 pianino, 1 dywan, garnitur pluszowy (sofa i 6 foteli), mahoniowe meble (lustra, sekretarz, biurko damskie, bufet, stolik do ręcznych robótek, kanapy, stolik do kart, stoły, krzesła, 2 łóżka z materacami, umywalka, komoda), Meble orzechowe (szafy i krzesła), regulatory, lampy gazowe, kompl. kuchnie, dużo porcelany i szkła, obrazy, sprzęty domowe, kuchenne i dużo innych rzeczy. Maks Cichon, licytator i taksator, Podwale 3. (98

POLECENIA

Szkło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

Narty
saneczki jesionowe gwarantowane, trwałe, celem likwidacji zapasów, sprzedamy kilka tysięcy par poniżej ceny, para od 3,50 zł. Fabryka Herkules, Promenada 1, otwarta do godziny 15.30. (24061

Dostarczam
jaja świeże mendli 48/96 złotych 60/120, masło zwyczajne 1 kg. 2.40, bite indyki, kury, gęsi kg. 1.30, jabłka duże 40 gr. za nadesłaniem zadatku zakupu. Dwór Szaja Weiss, Grybów. (97

Wszelkie reperacje
wchodzące w zakres krawiectwa damsko-męskiego wykonuje fachowo i tanio Chrobrego 7, m. 3. (18893

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Szalony porucznik" i wielki nadprogram.
ADRIA: „Idziemy po szczęście" i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Ja mam temperament", widoki Zelandji" i kolorowy dodatek p.t. „Bogini wiosny".
MARYSIEŃKA: „Manewry miłosne" i nadprogram.
REWJA: „Złote jezioro". Na scenie nowa rewja pod art kier. Ordeńskiego pt. „Zaczynamy rok 1936".
BAŁTYK: „Melodje cygańskie" oraz nadprogram.

SPRZEDAŻE

Plac
mtr. 2.50 zł. okolica Stadjon. Wiadomość Szopena nr. 5. (F 37

Kiosk
zaraz za bezcen sprzedam bez koncesji. Adres Dziennik. (44

Dom
czynszowy, dochód 270 zł. miesięcznie, za 20.000 sprzedam. Oferty „Czynszowy". (86

Sprzedam
mój dobrze zaprowadzony i bezkonkurencyjny skład rzeźnicki. Adres w Dzien. Bydg. Toruń. (76

Skład
z urządzeniem, z towarem zaraz na sprzedaż. Pod „Składnica". (64

Skład
kolonjalny – restauracja, starozaprowadzony z mieszkaniem, centrum miasta powiatowego. Zgłoszenia zaraz W. Pawłowiczowa, Wągrowiec, Rynek. (24692

Palarnię kawy
sprzedam. Oferty Dzien. Bydg. Toruń. (24612

Trzypiętrowy
dom ulica Gdańska, wpłata 15.000.

Willa
komfortowa, cena 16.500, wpłata 11.000. Sokołowski, Śniadeckich 52. (F46

Z powodu
wyjazdu sprzedam skład kolonjalny natychmiast. Adres Dziennika Bydgoskim. (63

Kolonjalkę
sprzedam zaraz. Grunwaldzka 19. (58

Sprzedam (34
wóz 2½ calowy. Glinki 37.

Maszyna
do szycia gabinetowa. Jezuicka 8. (48

Kolonjalkę (F 53
sprzedam, dobre położenie z powodu przejęcia gospodarstwa rolnego. Of. do filji Dz. Bydg. „K. O."

Samochód
osobowy „Pengeot" „Landaulet", gotowy do jazdy, okazyjnie na sprzedaż. Zgłoszenia Hetmańska 28, p. Wedel. (F 33

Sypialka
dębowa i jadalnia tanio Grudziądzka 7. (1

Kopyta
szewskie, kożuch szoferski tanio. Wełniany Rynek 10/1. (70

Pompy
ssąco-tłoczące, Diafragma, Pulsimeter sprzedam. Szczepański, Bydgoszcz, Gdańska 127. (F 51

Parę
koni uprząż i wóz rzeźnicki sprzedam. Kordeckiego 17/2. (84

Pianino (69
Fibiger jak nowe, za bezcen. Siemiradzkiego 11/2.

Gramofon
10 płyt 20 zł. Maszyna do szycia tanio. Pomorska nr. 21—13. (91

KUPNA

Kupię
dobrze utrzymaną szesnastkę albo dryling. Of. Dziennik „22". (39

Kupię
parcelę w Gdyni lub zamienię za nieruchomość w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej nr. 150. Zgłoszenia: Marja Drwięźyme, Bydgoszcz, ul. 20 Stycznia nr. 3. (F39

Reflektuję
na kupno mięszarki do mąki. Proszę o podanie ceny. Młyn Dolny, Lubawa (Pomorze). (100

POSADY WOLNE

Trio
z akordeonem zaraz. Cukiernia Puczyńskiego Chełmno. (22

Fryzjerka
potrzebna, dobra siła, wodnej i żelazkowej ondulacji. Gdańska 30. (F38

Panienka
lepsza do gości i prac domowych. Petersona 2. (42

Fryzjer
damsko-męski młodszy od 20-go. Oferty filja pod „Stały". (F34

Fryzjerka
zaraz lub później. Zgłoszenia „Fryzjerka" Dzien. Bydgoski. (45

Służąca
potrzebna. Nakielska 21, skład kapeluszy. (60

Ucznia
wzorowej rodziny, kaucją zaraz przyjmie skład żelaza, Błażejczyk, Długa nr. 36. (67

Pokojowa-kucharka
potrzebna na wieś pod Nakło 1 lutego. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydgoskiego Sadki. (79

Fryzjerka
dzielna potrzebna, dobre warunki. Zgłoszenia pod „Zaraz" filja Dzien. (F55

Panienka (F 52
do obsługi gości potrzebna zaraz. Jagiellońską 34.

Pomocnik
rzeźnicki z dobremi świadectwami potrzebny zaraz. Jan Troka, Kościerzyna, Wilsona. (74

Potrzebna
natychmiast młodsza siła biurowa. Znajomość języka niemieckiego, pisania na maszynie i stenografja konieczna. Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw i z podaniem pensji do filji Dziennika Bydgoskiego „Biurowa". (F58

Dobra
kucharka potrzebna na przychodnią. Asnyka 5, I piętro. (F43

Potrzebna
dziewczyna pod Nakło 1 lutego, chów drobiu, grubsza praca. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydgoskiego Sadki. (78

Kominiarski
pomocnik młodszy może się zgłosić zaraz. Terlecki, Gdynia - Orłowo. (77

Dziewczyna (F42
do lat 20 zaraz potrzebna. Świętojańska 22, m. 2.

Dziewczyna
do wszystkiego potrzebna prywatnie. Zgłoszenia Pomorska 19. (F41

Potrzebna
służąca gotowaniem. Długa 3/1. (85

Służąca
z dobremi poleceniami potrzebna. Kalinowska, Dworcowa 77. (73

Służąca
z dobremi świadectwami, do wszystkiego potrzebna. Bonin, Dworcowa nr. 37. (F47

Bufetowy
uczciwy, sumienny potrzebny zaraz, kaucja 1000 zł. Oferty filja Dziennika pod „Uczciwy". (F49

Fryzjerka
wodną żelazkową ondulacją potrzebna zaraz. Grygiel, mistrz fryzjerski, Chojnice. (89

Sprzedawcy
do pokupnych towarów ratalnych potrzebni, mała kaucja. Zgłoszenia godz. 4—6. Sienkiewicza 15, m. 5. (F 35

Stenotypistka
z własną maszyną dla okazyjnej pracy poszukiwana, „Dorywczo". (43

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera (57
szukasz? zadzwoń 1163.

Czeladnik
rzeźnicki z kartą rzemieślniczą poszukuje pracy lub wspólnika do otwarcia interesu. Oferty „Życie" Dziennik Bydgoski Toruń. (75

Cudzoziemka
znajomością francuskiego angielskiego, polskiego, szuka odpowiedniego zajęcia. Zgł. od 2—4, Śniadeckich 28—6. (F 17

Bufetowa
szuka posady. Zgłoszenia Dziennik Grudziądz „Bufetowa". (95

DZIERŻAWY

Kiosk (38
wydzierżawię. Ugory 12.

Skład
wynajmę. Długa 5. (61



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe i
kuchnia. Ks. Skorupki 9.

kuchnia 15 zł. Śniadeckich 39/1.

Skład:
narożny. Dworcowa 39.

Mieszkanie
4 pokoje kuchnia z balkonem do wynajęcia. Grunwaldzka 59, Jeske. (41

3 pokoje (F45
z kuchnią do wynajęcia Żnińska 22, Czyżkówko.

Pokój
z kuchnią. Chopina 3. (51

2 pokoje
i kuchnia zaraz. Chwytowo 12/3. (55

2 pokoje
wynajmę. Długa 5. (62

Mieszkanie
4 pokojowe komfortowe, do wynajęcia. Adres Grunwaldzka 34. (80

MIESZKANIA SZUKA

2 pokojowe
kuchnią, (łazienką) zaraz poszukuję. Oferty filja Dziennika „Urzędnik" (56

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Sienkiewicza 31—5. (F 50

Pokój
niekrępujący tani bez pościeli. Gdańska 119, portjer. (F48

Gdańska 25 II.
2 eleg. umeblowane pokoje, kąpiel, telefon. (57

Pokój
Chrobrego 23—7. (F54

Niekrępujący
zaraz. Teofila Magdzińskiego 6/2. (83

Pokój
umeblowany. 20 Stycznia 16, m. 5. (F44

Pokój (37
umeblowany do wynajęcia dla pani. Promenada 12-5.

Pokój (23612
ładnie umeblowany dla pana zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo,

Pokój
frontowy z utrzymaniem. Cieszkowskiego 14/3. (68

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
próżny poszukuje. Adres podać, Dziennik pod „R. R." (24542

RÓŻNE

Ostrzeżenie!
Wobec zajścia wypadku podszywania się przez p. Karpowicza Jana, Bydgoszcz, ul Hermana Frankego 7, m. 4, pod moją firmę, podaję do wiadomości, że z p. Karpowiczem nie miałem i nie mam żadnej spółki, wobec tego ostrzegam przed zawieraniem z wymienionym jakichkolwiek umów o pracę z tem, że robi to w porozumieniu zemną, gdyż nigdy podobnego zlecenia ani upoważnienia panu Karpowiczowi nie dawałem, Przedsiębiorstwo Techniczne „Energja", Franciszek Trzęsowski, Bydgoszcz, Hermana Frankego 3, tel. 28-80. (82

Wróżka
przepowiada dobrze. Henryka Dietza 2. (49

Unieważniam
weksle następujące: Franciszek Kowalewicz, Bydgoszcz, Sienkiewicza 7, 200 zł. płatny 15 stycznia 1936. Władysław Nowek, Świecie n/W., Klasztorna nr. 14, 126 zł płatny 22 marca 1936, które zostały skradzione. Bydgoszcz 3 I. 1936 r. S. Hersztadt, ul. Dworcowa 18/6. (96

Inteligentna
25-letnia blondynka samotna poszukuje znajomości starszego Pana. Oferty bez zobowiązania, traktowanie sprawy honorowe. Filja Dzien. Bydg. pod „L W". (F36

Kino
objazdowe, własny samochód, najnowsze urządzenie, z powodu nawału pracy poszukuje czynnego wspólnika z gotówką od 4—5000 zł. Śpieszne oferty Dziennik Bydgoski pod „C. K." (52

Znany (60
grafolog-chiromanta Król. Jadwigi 13 daje każdemu prawdziwy horoskop 1936

ZGUBY

Zgubiono
wczoraj wieczorem od Grunwaldzkiej, Czarną Drogą, „kołnierz sknnks". Proszę oddać: Grunwaldzka 73 (piekarnia), za wynagrodzeniem. (59

Zgubiłem
portfel z kartą rzemieślniczą, świadectwo przemysłowe, kwity urzędu skarbowego. Jan Okrisz, Mazowiecka 9. (71

MATRYMONJALNE

Dla
krewnej, lat 28, przystojnej, wykształconej, nieskazitelnej przeszłości, gospodarnej z wyprawą i zapewnionym posagiem, poszukuję znajomości pana (akademika—oficera) na odpowiedniem stanowisku w celu matrymonjalnym. Zgł. z fotografją pod „Dyskrecja" do Dziennika Bydgoskiego. (24693

Naszych Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**.

PRZEZ KWIATEK.



— Mistrzu, nie znacie przypadkiem „Balbierza z Sevilli"?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.